DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 4 kwietnia 1937 Nr. 92

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dookoła pogłosek o podziale Palestyny

Londyn, 3. 4. ŻAT. W londyńskich kołach politycznych coraz bardziej szerzy się opinia, że Komisja Królewska w swoim sprawozdaniu wkroczy na drogę „geograficznego" rozwiązania problemu palestyńskiego, rezygnując z ogólnego rozwiązania politycznego w obecnych ramach administracji palestyńskiej. „News Chronicle" popiera wersję „Daily Herald" o możliwym podziale Palestyny na dwie części: żydowską na wybrzeżu morskim oraz pozostałą, która ma być połączona z Transjordanią. W tym wypadku ma też być zabezpieczona znaczna żydowska imigracja. Co się tyczy projektu kantonizacyjnego, to korzysta on z poparcia lorda Peela, inni natomiast członkowie Komisji mu sprzeciwiają się.

Na ostateczną decyzję, zdaniem prasy angielskiej mieć będzie również wpływ Liga Narodów.

Pozytywne stanowisko czynników arabskich?

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) W powodzi pogłosek, dotyczących kantonizacji Palestyny ukazała się też wersja pisma beirutskiego „Al Achrar". Jerozolimski korespondent tego pisma donosi, że rzekomo zgodnie ze syjonistami pewne koła arabskie zabiegają o podział Palestyny na dwa kantony: jeden żydowski wzdłuż morza, drugi zaś złączony ma być z Transjordanią. Plan ten korzysta podobno z poparcia emira Abdullaha i posiada też zwolenników w poważnych kołach angielskich. Zdaniem wspomnianego korespondenta, mufti w tej sprawie konferował z Ibn. Saudem. Emir Abdullah podczas pobytu swego w Londynie na uroczystościach koronacyjnych zabiegać będzie o realizację tego projektu. Jeden z synów Ibn Sauda, który również będzie obecny w Londynie, śledzić ma bieg akcji kantonizacyjnej Do wersji tej należy się odnieść z rezerwą.

Sir Wauchope konferuje z Arabami

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny zaprosił przedstawicieli naczelnej rady arabskiej, z którymi konferował w różnych sprawach. Oficjalnego komunikatu nie wydano, twierdzą jednak, że była poruszona sprawa zachowania spokoju w okresie procesji Nebi Musa, jak również nie które sprawy polityczne. Członkowie delegacji z ramienia naczelnej rady arabskiej, wyjechali już do Londynu.

Lord Lloyd następcą sira Wauchope'a?

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) B. Wysoki Komisarz Egiptu lord Lloyd, który bawił przez czas krótki w Palestynie, odleciał na Cypr. Przed odlotem konferował on z kierowniczymi osobistościami angielskimi w Palestynie. Według doniesień prasy krążą w związku z odwiedzinami lorda Lloyda w Palestynie przeróżne pogłoski, które nie dają się na razie skontrolować. Według tych pogłosek, zanosi się *na radykalne zmiany w obecnym reżimie w Palestynie.* Wielu wyższych urzędników brytyjskich ma ustąpić ze swego stanowiska, zaś na ich miejsce mianowani będą urzędnicy o dłuższym doświadczeniu w krajach wschodnich i w koloniach angielskich. Korespondent jerozolimski pisma egipskiego „Al Masri" notuje pogłoskę, według której Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope ma być zastąpiony na tym stanowisku przez lorda Lloyda. Przedtem jednak Palestyna ma być połączona z Transjordanią. Powstać też ma rada legislatywna o szerokich kompetencjach, zaś żydowska emigracja ma być ograniczona. Komentując krążące w Palestynie pogłoski w związku z podróżą lorda Lloyda, „Manchester Guardian" zaznacza, iż wydaje się nieprawdopodobnym, aby lord Lloyd objął stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny. „Manchester Guardian" dodaje, iż w kołach żydowskich nie traktuje się tych pogłosek poważnie.

Projekt zmiany systemu imigracyjnego

Jerozolima, 3. 4. ŻAT. „Dawar" notuje pogłoski, krążące w jerozolimskich kołach politycznych, jakoby rząd palestyński lub jeden z jego przedstawicieli zaproponował Komisji Królewskiej radykalne zmiany w procedurze emigracji żydowskiej do Palestyny. Wedle tego planu, zniesiony będzie podział emigrantów na różne kategorie, natomiast ustalona będzie całoroczna kwota emigracyjna. Jak wiadomo, według systemu dotychczasowego kwota obejmowała tylko emigrantów robotników, reszta zaś mogła emigrować bez ograniczeń. Tego rodzaju system imigracyjny oznaczałby faktycznie zniesienie zasady zdolności absorbcyjnej Palestyny. Rząd miałby ułatwione zadanie, gdyż odpadłaby konieczność ścisłej kontroli wobec zryczałtowania wszystkich kategorii emigrantów.

Otwarcie komunikacji pocztowo-lotniczej z Polski do Palestyny

Warszawa, 3. 4. PAT. W dniu 5 kwietnia br. nastąpi otwarcie bezpośredniej komunikacji lotniczej z Polski do Palestyny, na linii obsługiwanej przez P.L.L. „Lot", z lotami z Polski do Palestyny w poniedziałki, środy i piątki, a z Palestyny do Polski we wtorki, czwartki i soboty.

Listowe przesyłki lotnicze, wysłane pierwszym lotem do Palestyny w dniu 5 kwietnia br. będą oznaczone przez urzędy pocztowe Warszawa 2 i Lwów 2 odciskiem specjalnego datownika, na którym obok nazwy urzędu pocztowego będzie uwidoczniony samolot w locie i napis:

Otwarcie komunikacji pocztowo-lotniczej z Polski do Palestyny".

Nowa taryfa przesyłek lotniczych

Warszawa, 3. 4. PAT. Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, iż w związku z zaprowadzeniem bezpośredniej polskiej komunikacji lotniczej do Palestyny, będą przyjmowane do przewozu samolotami do Palestyny jako przesyłki lotnicze:

1) listy do 10 gr. wagi i kartki pocztowe pojedyncze za taryfową opłatą pocztową, przewidzianą dla listów do 20 gr. wagi i kartki pocztowe w obrocie zagranicznym, tj. 55 gr. od listu i 30 gr. od kartki pocztowej,

2) druki, próbki towarów, papiery handlowe i przesyłki mieszane za dopłatą lotniczą w wysokości 25 gr. od każdych 25 gr. wagi.

3) czasopisma nadawane przez wydawców za dopłatą w wysokości 20 gr. od każdych 25 gr. wagi.

Przesilenie w Katalonii trwa

Paryż, 3. 4. PAT. Havas donosi z Barcelony, iż Taradellas, któremu prezydent Companys powierzył misję utworzenia nowego rządu, dotychczas nie zdołał doprowadzić do porozumienia pomiędzy dwiema organizacjami syndykalistycznymi: konfederacją narodową pracy i związkiem generalnym pracy. Taradellas poinformował o powstałej sytuacji Companysa.

I. SCHWARZBART

„Żywa" rzeczywistość -- martwej Małej Ententy

Okazuje się dopiero dziś w całej pełni, że polityka Polski, opierająca się skutecznie nęcącym pokusom wstąpienia do Małej Ententy była rozważną i przewidującą. Polska wolała zachować stosunek neutralny do tego tworu politycznego jako całości, a zupełną samodzielność i odrębność w swej polityce do każdego z trzech państw Małej Ententy. Przeciwna polityka byłaby dziś wciągnęła Polskę w proces rozklejania się Małej Ententy, a tym samym w te rozdźwięki, jakie bezsprzecznie wywołuje już a w przyszłości jeszcze jaskrawiej wywoływać będzie — nowy traktat belgradzki, zawarty między Jugosławią a Włochami.

Zamknięta dopiero co Konferencja Małej Ententy w Belgradzie miała wedle niektórych zbyt pospiesznych przewidywań mieć charakter — stypy pogrzebowej. Tak się nie stało. Komunikat odczytany przez przewodniczącego Konferencji czesko - słowackiego ministra spraw zagranicznych dra Kroftę — głosi, że „Mała Ententa jest **żywą rzeczywistością** i zupełnie poprawną kombinacją, ponieważ się opiera na naturalnych podstawach historycznych i tradycyjnych trzech narodów".

No, tak. Ale z tą „żywą rzeczywistością" trochę jest kuso. Ministrowie spraw zagranicznych wiedzą o tym zresztą najlepiej, że komunikaty spełniają aż nazbyt często rolę — parawanu, który zakrywa — tę prawdziwą „żywą rzeczywistość"! A rzeczywistość ta jest, że Jugosławia wbiła ostry klin w jednolity front Małej Ententy, rozbiła jej spójnię jako zwartego czynnika, opartego o Francję w polityce europejskiej.

Mała Ententa powstała dla wzajemnej asekuracji przeciw — rewizjonizmowi. To była jej groźna myśl i centralny cel. Trzej spadkobiercy bardzo znacznej części byłej monarchii austro - węgierskiej postanowili wspólnie bronić się przeciw zaczepieniu podziału masy spadkowej. Z natury rzeczy front Małej Ententy zwrócony był i jest przeciw Austrii i Węgrom. Ten cel istnieje i dzisiaj mimo układu belgradzkiego. O tyle min. Krofta ma rację, jeśli twierdzi, że **„Mała Ententa opiera się na naturalnych historycznych podstawach".**

Dwojaką drogą mogła Mała Ententa cel ten zabezpieczyć i zrealizować w razie konfliktu. Droga pierwsza to wzajemna pomoc militarna, na wypadek, gdyby któremuś z trzech kontrahentów groziła utrata części terytorium.

Druga droga, to było oparcie się w polityce międzynarodowej o polityczną pomoc wielkiego mocarstwa, któreby całą wagą swego wpływu sprzeciwiało się wszelkim za kusom rewizjonistycznym i paraliżowało zabiegi rewizjonistyczne innego mocarstwa.

Na drogę pierwszą, na drogę sojuszu wojskowego Mała Entente dotąd najwidoczniej nie poszła mimo wieloletniego trwania tego tworu. Dopiero teraz — Francja czując kontrminę Włoch, wystąpiła z taką inicjatywą, aby zacieśnić rozpadającą się Małą Ententę. Zdaje się, za późno. Odnośny wniosek min. Krofty, jako eksponenta Francji — na ostatniej Konferencji w Belgradzie został — odroczony. Wiadomo, co to znaczy. Nie mogło się też w obecnych warunkach stać inaczej, skoro właśnie ostatni układ Mussoliniego ze Stojadinowiczem unie możliwia taki sojusz wojskowy Małej Ententy. Już w tej sprawie uwidoczniła się w całej sile skutek ujemny układu belgradzkiego w stosunku do Małej Ententy. „Naturalne historyczne podstawy" nie straciły nic ze swej mocy, ale **aktualne** podstawy zrealizowania historycznej wspólnoty — rozluźniły się. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że miarą siły pewnej kombinacji politycznej jest nie to, co ona daje kontrahentem w czasie pokoju, lecz to, co im zabezpiecza w czasie wojny, czy konfliktu, to oczywiście dojdziemy do wniosku, że wartość Małej Ententy jako bloku **realnego** w razie zagrożenia jednego z jej państw — spadła do zera. Włochy były sprzymierzeńcem monarchii austro - węgierskiej przez długie lata w czasie pokoju, a na początku wojny zajęły stanowisko neutralne, aby później przejść do obozu wrogów monarchii.

Pod tym kątem widzenia art. 2 paktu belgradzkiego oznacza ni mniej ni więcej, jak storpedowanie militarnej wzajemnej pomocy Małej Ententy. A to jest bardzo wiele. Zresztą — nie kto inny jak właśnie Jugosławia była tym państwem, która i przed tem przeciwstawiała się militarnemu sojuszowi Małej Ententy, nie chcąc dopuścić do tego, aby taki sojusz zwrócony był — a musiałby nim być — właśnie przeciw temu mocarstwu, które flirtowało sprytnie z myślą rewizjonizmu, t. j. Italią. Ani z Rumunią ani z Czechosłowacją nie mają Włochy wspólnej granicy. Największe koszta takiego sojuszu ponieść musiałaby właśnie Jugosławia bo tylko ona ma wspólną granicę z Italią.

Tu leży przyczyna oporu Jugosławii i tu też jest źródło — nowego bilateralnego układu, który przekreśla myśl wzajemnej pomocy militarnej Małej Ententy, opartej o — Francję. W oparciu o Włochy — o tym można-by pomówić. Ale na to trzeba czasu i dlatego sprawę — odroczono. Teraz zacznie się — kuszenie: naprzód Rumunii, łatwiejszej z wielu przyczyn, a później — Czechosłowacji, zagrożonej — izolacją.

A droga — druga? Francja była niejako protektorem i żyrantem wszystkich trzech państw Małej Ententy na Konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1919. Czechosłowacja musiała spełnić rolę czynnika osłabiającego Niemcy, Jugosławia i Rumunia miały raz na zawsze przekreślić sen o restytucji potęgi austro - węgierskiej, wszystkie trzy

państwa razem miały stanowić oparcie dla hegemonii francuskiej na południowym wschodzie kontynentu europejskiego. Z tej idei politycznej wypłynęła opiekuńcza polityka Francji wobec trzech państw Małej Ententy. Długoletnie stosunki militarne, rozbudowywane za pomocą francuskich „misyj wojskowych", pożyczki wcale wydatne — stanowiły narzędzia utrzymania tej hegemonii i rozbudowywania zależności politycznej Małej Ententy od Francji. Wytworzyła się kooperacja, szczególnie silnie zamanifestowana na terenie Ligi Narodów, w sprawie restytucji Habsburgów, paktów naddunajskich a kitem tej kooperacji był antyrewizjonizm. W tym właśnie punkcie zaczęła się rywalizacja Włoch z Francją na terenie Małej Ententy. Zaczęła się ona środkiem bardzo prostym — popieraniem rewizjonizmu i restytucji Habsburgów. Ani jeden ani druga nie leżą w rzeczywistości w intencji

Mussoliniego. Ale grał tym atutem tak, jak gdyby dążył do tych celów. Perypetie stosunku Austrii i Węgier i Włoch, stosunku wprost upakarzającego, historia t. zw. Protokołów rzymskich wskazuje na to, że Mussolini łudził i zwodził Austrię i Węgry majakiem rewizjonizmu i restytucji Habsburgów. Jugosławia stanęła na rozstajnych drogach: opierać się dalej o — daleką Francję, zwalczającą rewizjonizm czy też — pogodzić się z bliską Italią, popierającą rzekomo — rewizjonizm, aby tą ugodą zakończyć — grę Mussoliniego.

Jugosławia wybrała drogę — drugą. Bezwład Ligi Narodów, a tym samym iluzoryczność wpływu Francji na tym terenie, coraz silniejszy wzrost potęgi Italii po zwycięskiej wojnie z Abisynią, a tym samym wzrost niebezpieczeństwa, zagrażającego Jugosławii od potężnych Włoch, wspólność granic z Włochami, a wreszcie wejście Czechosłowacji, członka Małej Ententy na drogę samodzielnej polityki i włączenia się w konstelację sojuszową Francji z Rosją, zwalczaną przez Italię — wszystko to przyspieszyło dojrzewającą decyzję i potęgowało te hamulce, które od początku istniały w Belgradzie wobec — zupełnego zacieśnienia węzłów Małej Ententy.

Traktat belgradzki był wyprzedzony wielo miesięcznymi pertraktacjami, o których oczywiście wiedziano i w Pradze i w Bukareszcie. To też nie jest przypadkiem, że równolegle z tymi pertraktacjami — Mussolini zaczął zdradzać — Wiedeń i Budapeszt, chowając do — historii fałszywe karty pro rewizjonistyczne. One już spełniły — na razie — swoją rolę: skusiły Jugosławię, rozbiły — na razie od wnętrza — Małą Ententę, odsunęły — Francję, wzmocniły realnie ideę układów bilateralnych i wbiły jeszcze jeden gwóźdź do znienawidzonej w Rzymie — Ligi Narodów.

Dodajmy do tego, tak wymowną przynętę jak układ gospodarczy, rozszerzający bardzo eksport jugosłowiański do Włoch, a mieć będziemy niemal wszystkie momenty, które spowodowały ostatni krok Jugosławii.

W tej chwili zatem i druga droga politycznego oparcia o wielkie mocarstwo, drogą, którą szła dotąd Mała Ententa, mogąc właśnie w cieniu Francji stanowić jednolity współczynnik polityki międzynarodowej w Europie, droga ta — została przez układ belgradzki również storpedowana.

Odtąd — Jugosławia będzie kometą w orbicie Italii, a Czechosłowacja i Rumunia — jeszcze — nie wiedzieć jak długo — znajdują się w konstelacji — francuskiej. Jednolitość polityczna Małej Ententy jest — rozdwojona. Zacznie się — rywalizacja. Rumunia będzie się prawdopodobnie przeorientowywać na — realizm jugosłowiański, a Czechosłowacja — ? Ratuje ona ostatnią stawkę — „naturalnych podstaw historycznych trzech narodów".

Dlatego pan min Krofta wydał tak piękny komunikat i pozostał w Białogrodzie, aby zaczekać na przyjazd — samego prezydenta Benesza.

Ale wizyta ta jest w tej chwili niczym innym jak żywą dekoracją martwej rzeczywistości dawnej Małej Ententy stworzonej pod egidą Francji.

Tylko do 10 bm. prenumerata „Pism" Piłsudskiego

Warszawa, 3. 4. PAT. „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego" można prenumerować tylko do 10 kwietnia bezpośrednio pisząc do Instytutu Józefa Piłsudskiego (Warszawa, Al. Ujazdowskie 1) lub w każdej księgarni, która przyjmie zamówienie bezinteresownie w cenie za 10 tomów 30 zł, płatnych w ratach miesięcznych. Ratę 3 zł za każdy tom należy wpłacać wyłącznie listonoszowi, doręczającemu książkę. Ilość subskrybujących przekroczyła liczbę 30000.

Po 10 kwietnia prenumerata na „Pisma Zbiorowe Józefa Piłsudskiego" bezwzględnie nie będzie już przyjmowana.

Min. Beck wraca z urlopu

Warszawa. 3. 4. (Sin.) W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wraca do Warszawy minister Beck, który przez blisko 10 tygodni bawił zagranicą. Jak wiadomo, minister Beck po sesji genewskiej w styczniu b. r. zachorował na grypę i musiał poddać się kuracji na Riwierze francuskiej. Obecnie stan jego zdrowia na tyle doznał poprawy, że może wrócić do kraju.

Komunikat o zajściach w Sokołowie

Warszawa. 3. 4. PAT. W dniu 1 kwietnia podczas targu w Sokołowie Podlaskim doszło do zajść antyżydowskich sprowokowanych przez grupę wyrostków. Podczas tych zajść poturbowano lekko 8 osób, rozbito jeden stragan oraz wybito około 200 szyb. Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

Zebrania organizacyjne O. Z. N.

Warszawa, 3. 4. PAT. W dniu 2 kwietnia rb. prezydium główne organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyło posiedzenie, na którym ustalono podział terytorialny na okręgi O. Z. N. oraz terminy zebrań organizacyjnych na kwiecień rb. na obszarze całej Rzeczypospolitej zarówno w miastach wojewódzkich, jak i powiatowych.

Na wszystkie zebrania przybędą z Warszawy przedstawiciele prezydium głównego.

—<>—

Powrót do — starożytnych Germanów

Berlin, 3. 4. PAT. Jak twierdzi sekretarz stanu Freisler w ogłoszonej ostatnio publikacji prawniczej, prawo w Trzeciej Rzeszy powraca stopniowo do „zasad prawa starożytnych Germanów". Właściwym sędzią Germanów był lud. Sędzia był wykonawcą „woli ludu". Dziś wyrokuje sędzia ludowy, kierując się „domniemaną wolą wspólnoty i zdrowym instynktem prawnym narodu".

Wyjaśnienie, które nie dementuje...

Paryż, 3. 4. PAT. Niektóre dzisiejsze dzienniki poranne donosiły o możliwości odroczenia terminu otwarcia wystawy paryskiej. Agencja Havasa jest upoważniona do stwierdzenia, że wiadomości te nie pochodzą ani od prezydium rady ministrów, ani z ministerstwa handlu, ani też z generalnego komisariatu wystawy.

Za prawdę biją...

Salamanca, 3. 4. PAT. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że opublikowano tu oficjalnie wiadomość o wysiedleniu korespondenta „Daily Express" za podanie fałszywych wiadomości o stosunkach panujących na obszarach Hiszpanii, zajętych przez powstańców.

Katastrofa samolotu pasażerskiego w Boliwii

Buenos Aires, 3. 4. PAT. Donoszą z Boliwii, że w miejscowości Cuybaja, leżącej w odległości 50 klm. od La Paz, spadł ze znacznej wysokości samolot pasażerski „Sajama", na pokładzie którego znajdowało się 8 pasażerów. 6-ciu pasażerów zginęło na miejscu, 2 w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Samolot uległ doszczętnemu rozbiciu. Przyczyną katastrofy była według przypuszczeń szalejąca huragonowa burza.

Rozwiązanie 10 umów kartelowych

Warszawa, 3. 4. (Sin). Minister Przemysłu i Handlu na podstawie uprawnień, wynikających z ustawy o kartelach rozwiązał orzeczeniem z dnia 3 bm. 10 umów kartelowych, a mianowicie: kartel siatek żarowych, który składa się z trzech umów, a mianowicie: fabryki producentów siatek żarowych spółki „Żar" zakłady przemysłowe w Nowym Tomyślu, fabryka żarówek gazowych „Polgaz" we Lwowie i warszawska wytwornia siatek gazowo-żarówkowych „Siat". Następnie rozwiązano spółkę biura sprzedaży producentów siatek żarówkowych „Gazolux" w Warszawie, oraz rozwiązano umowę międzynarodową fabryki „Żar", która reprezentuje międzynarodowy kartel żarówek siatkowych w Londynie. Dalej orzeczeniem ministra objęto dwie umowy trzech fabryk cegły w okręgu kieleckim zawarte w Kielcach, a regulujące zbyt, ceny i warunki sprzedaży cegieł, umowę trzech fabryk gipsu w okręgu stanisławowskim, umowę dwóch fabryk wapna w okręgu stanisławowskim oraz umowę trzech miejscowych oddziałów we Włocławku firmy „Standard Nobel" w Polsce, Galicyjskie Towarzystwo Naftowe i „Karpaty". Ponadto rozwiązano umowy kartelowe trzech firm, a mianowicie: Bracia Borkowscy zakład elektrotechniczny w Warszawie, fabryka przyborów elektrotechnicznych inż. Stanisław Ciszewski w Bydgoszczy i S. A. Przemysłu Elektrycznego „Czechowice" w Czechowicach.

Ślub księcia Windsoru odbędzie się w Normandii

Paryż. 3. 4. PAT. Rozszerzane od pewnego czasu pogłoski, że ślub ks. Windsor z p. Simpson ma się odbyć w Normandii, znajduje potwierdzenie. Okolicznością, która wpłynęła na wybór miejsca ślubu jest chęć umożliwienia przybycia na uroczystość angielskiej królowej matce, która do Austrii z powodu odległości przybyćby nie mogła oraz fakt, że ks. Windsor oddał do dyspozycji swój zamek z Saint Saens w Normandii ks. Westminsteru. Dzisiejsza prasa poranna francuska donosi, że propozycja ks. Westminsteru została przyjęta i że ks. Windsor spotka się około 10 kwietnia z p. Simpson w Paryżu, skąd udadzą się do Saint Saens. Ślub cywilny odbędzie się w merostwie tego miasta, a kościelny w kaplicy zamkowej. Angielska królowa matka przybędzie statkiem kursującym między New Haven a Dieppe. Wśród osób biorących udział w ceremonii ślubnej znajdować się będzie prócz ks. Westminsteru ciotka pani Simpson. — Oczekiwane jest również przybycie z Nowego Jorku pp. Rogers, którzy udzielili gościny przyszłej księżnie Windsoru w Cannes.

Lloyd George mówi o Żydach

Londyn, 3. 4. ŻAT. W numerze kwietniowym „Strand Magazine“ Lloyd George zamieścił artykuł pt. „Co Żyd zdziałał?“, w którym wywodzi między innymi:

Żydzi są niewątpliwie najbardziej godną uwagi rasą, która kiedykolwiek żyła na kuli ziemskej. Można ich lubić lub nie, nikt jednak nie zaprzeczy, iż wyróżnili się wśród narodów, z jakimi w ciągu wielowiekowej wędrówki wypadło im się zetknąć. Już sam fakt zachowania odrębności rasowej, pomimo tylu prześladowań świadczy o żywotności niezwykłej i o duchu niezłomnym. Żydzi nie są jedynym narodem, który cierpiał na skutek ludzkiego barbarzyństwa, niewolnictwa, okrucieństwa i rzezi. Izrael zdoła jednak ostać się mimo klęsk i cierpień. Przez 30 stuleci Żydzi narażeni byli na niewolę, poniżenia i masowe rzezie, a jednak są teraz pięciokrotnie liczniejsi niż w czasach ich rozkwitu narodowego. Są dumni z swej rasy i dziś są równie wierni wierze swych ojców, jak wtedy, gdy na Górze Moriah wznosiła się świątynia Salomona.

Jest to niepojęte zjawisko. Wskazując następnie na zachowanie się pewnych narodów, które „pomimo że szanują Żyda, prześladują Żydów“ Lloyd George pisze: Gdy pod koniec 15 stulecia wypędzono z Hiszpanii wielką liczbę Żydów, ówczesny sułtan turecki powitał ich gościnnie w swym kraju. Słowa, jakich sułtan użył o Hiszpanach wypędzających żydowską inteligencję, dziś jeszcze są pełne znaczenia dla niektórych władców europejskich. *„Jak możecie — oświadczył sułtan Bajazet — uważać Ferdynanda hiszpańskiego za mądrego władcę, przecież on zubożył swój kraj i wzbogacił nas“*.

Marszałek Balbo o Żydach w Libii

Rzym, 3. 4. ŻAT. **Na przyjęciu dla prasy zagranicznej w Rzymie gubernator Libii marszałek Balbo w rozmowie z przedstawicielami ŻAT poruszył sytuację Żydów we włoskiej Afryce Północnej. Balbo zaznaczył, że ma on wśród swych przyjaciół wielu Żydów, zaś w jego mieście rodzinnym, Ferrara, istnieje stara gmina żydowska, którą on, Balbo, ceni bardzo wysoko. W ciągu swych trzyletnich rządów w Libii, zaznaczył Balbo, poświęcał on bardzo dużo uwagi organizowaniu rzemieślników żydowskich oraz wychowaniu fizycznemu młodzieży żydowskiej. Większość Żydów trypolitańskich stoi jeszcze dziś na tym samym poziomie kultury, co przed 2.000 lat, tkwi jeszcze w przesądach i zwłaszcza starsze pokolenie nie chce uznać konieczności reform. Na pytanie korespondenta ŻATnej, czy złagodzone będzie wykonywanie ustawy, zmuszającej Żydów w centralnych dzielnicach Trypolisu i Benghasi do pracy w dni sobotnie, Balbo nie udzielił odpowiedzi. Zdaję on sobie sprawę, że dwudniowy odpoczynek w tygodniu pociąga za sobą duże straty materialne dla kupców żydowskich, ustawa ma jednak na celu nadanie nowym dzielnicom miast charakteru nowoczesnego.**

Po podróży Mussoliniego do Libii wśród miejscowej ludności żydowskiej spodziewają się złagodzenia wspomnianej ustawy. Jak sądzą, przemawia za tym fakt, że zwrócono licencje handlowe kupcom żydowskim, którzy zostali ich pozbawieni na skutek odmownych deklaracyj w kwestii otwierania sklepów w sobotę.

Rzym, 3. 4. ŻAT. W obecności Mussoliniego w starym odrestaurowanym teatrze rzymskim w Sabratha odbyło się uroczyste wystawienie „Króla Edypa“ Sofoklesa. Częścią muzyczną przedstawienia kierował wybitny żydowsko-włoski badacz muzyki i dyrygent Ferdinando Liuzzi. Po przedstawieniu Mussolini wyraził Liuzziemu uznanie z okazji powodzenia „Króla Edypa“.

Rzym, 3. 4. ŻAT. W „Tevere“ ukazał się artykuł o jaskrawo rasistowskiej tendencji, zwrócony przeciwko Żydom. Autor artykułu jest zdania, że aczkolwiek na 43 miliony Włochów nie ma więcej niż 70.000 Żydów, to jednak są oni zanadto liczebnie reprezentowani w literaturze, sztuce i wolnych zawodach.

Bucharin i Rykow znowu przedmiotem ataków

Nie wiadomo, czy są na wolności, czy w więzieniu

Moskwa, 3. 4. PAT. Sprawa Bucharina i Rykowa wypłynęła ponownie na powierzchnię życia politycznego. Przypomnieć należy, że podczas procesu 17-tu, prasa sowiecka zamieszczała liczne głosy, żądające stawienia obu przed sąd i jak najsurowszego ich ukarania, albowiem zeznania oskarżonych ustaliły bezpośrednie stosunki Bucharina i Rykowa ze spiskowcami. Po tych zeznaniach rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o aresztowaniu Bucharina i Rykowa. Wiadomościom tym koła oficjalne nie zaprzeczały. Po procesie sprawa Bucharina i Rykowa ucichła i wypłynęła dopiero w chwili ogłoszenia komunikatu oficjalnego z posiedzenia plenum C. K. partii, **na którym to posiedzeniu Bucharin i Rykow zjawili się osobiście celem wytłumaczenia się ze swych win. Wnioskowano z tego, że obaj zostali zwolnieni z aresztu.**

„Izwiestia“ w ostatnim numerze zaatakowały ponownie Bucharina i Rykowa w artykule „Walka Bucharina i Rykowa przeciwko partii Lenina-Stalina“. Organ oficjalny zarzuca Bucharinowi, że już od r. 1909 wraz ze swoim przyjacielem Piatakowem występował przeciwko Leninowi i że nie miał nic wspólnego ani z marksizmem, ani z bolszewizmem. „Izwiestia“ określają Bucharina, jako wyrafinowanego drobnomieszczańskiego inteligenta, zarzucając mu lewicowe odchylenie i t. d. Artykuł Lenina o dumie narodowej Wielkorusów — piszą „Izwiestia“ — Bucharin określił jako socjal patriotyczny, a na zwrot Lenina „Lubimy i kochamy nasz język i naszą ojczyznę“, oburzył się. **Po oskarżeniu Bucharina o lewicowość, „Izwiestia“ zarzucają mu wielkomocarstwowy szowinizm, pisząc m. in., że raczej wolał on pójść na obalenie władzy sowieckiej, niż zgodzić się na podpisanie traktatu z Niemcami.**

Dalszy ciąg ataku na Bucharina i Rykowa ma ukazać się dzisiaj.

W Moskwie krąży uporczywa pogłoska, że Bucharin i Rykow zostali ponownie aresztowani. Wiadomości tej koła oficjalne ani nie zaprzeczają, ani jej nie potwierdzają.

Wybitny uczony żydowski w Polsce

Warszawa, 3. 4. ŻAT. W drodze do Moskwy przejeżdżała w tych dniach przez Polskę delegacja Instytutu imienia Pasteura, którą rząd sowiecki zaprosił dla zbadania metod zwalczania chorób zakaźnych w Związku Radzieckim. Do delegacji należy również dyrektor Instytutu, wybitny uczony żydowski prof. A. Besredka.

W drodze powrotnej do Paryża prof. Besredka zatrzyma się na kilka dni w Warszawie i jako przewodniczący żydowskiego towarzystwa opieki nad zdrowiem „OZE“ będzie gościem zarządu głównego „TOZ-u“. Prof. Besredka odbędzie konferencję w sprawach pracy zdrowotnej i lekarsko-higienicznej wśród ludności żydowskiej. Prof. Besredka wygłosi również prawdopodobnie referat dla lekarzy o swych badaniach naukowych.

—<>—

Palestyńska wystawa handlowa w Bukareszcie

Bukareszt, 3. 4. ŻAT. W lokalu Keren-Kajemeth w Bukareszcie otwarta została palestyńska wystawa handlowa z udziałem licznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Pomimo agitacji antysemickiej stosunki handlowe między Rumunią a Palestyną rozwijają się pomyślnie. Rząd rumuński uwolnił od cła wszystkie eksponaty, które przybyły na wystawę. W uroczystym otwarciu wystawy wzięły udział kierownicze osobistości życia rumuńskiego i żydowskiego. Rząd był reprezentowany przez podsekretarza stanu dla spraw handlu i przemysłu, który wygłosił przemówienie powitalne.

—<>—

Uczelnie amerykańskie bojkotują jubileusz uniwersytetu niemieckiego

Nowy Jork, 3. 4. ŻAT. **Bezpartyjna liga antynazistyczna w Ameryce donosi, że znaczna liczba wyższych uczelni amerykańskich powzięła już formalne uchwały w sprawie nieskorzystania z zaproszenia do udziału w uroczystościach, organizowanych w Niemczech z okazji jubileuszu 200-lecia istnienia uniwersytetu w Getyndze.** *W stanie Virginia wszystkie wyższe uczelnie powzięły już uchwały zbojkotowania tych uroczystości.*

Jak ŻAT-na już doniosła, identyczne uchwały zapadły także na najważniejszych uczelniach holenderskich. W Anglii prasa domaga się całkowitego zbojkotowania uroczystości w Getyndze. Jak wiadomo, wszystkie wyższe uczelnie angielskie (z wyjątkiem jednej) zbojkotowały także przed dwoma laty uroczystości jubileuszowe uniwersytetu w Heidelbergu.

• •

Amsterdam, 3. 4. ŻAT. Dyrygent wielkiej holenderskiej orkiestry „Konzertgebow-Orchestra“. Mengelberg, odmówił przyjęcia oferty tournee koncertowego jego orkiestry po Niemczech. Mengelberg oświadczył, że zaproszenia tego przyjąć nie może już chociażby ze względu na sprzeciw tych członków orkiestry, którzy są Żydami.

—<>—

Duchowieństwo potępia antysemityzm

Johannesburg, 3. 4. ŻAT. Odbyła się tu sesja synodu protestanckiego Unii Południowo-Afrykańskiej, która powzięła między innymi ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko propagandzie antysemickiej, która przez obce przewody płynie do Afryki Południowej“. *Synod wzywa duchowieństwo, aby wszelkimi środkami przeciwdziałało truciźnie agitacji rasistowskiej, która sprzeczna jest z duchem chrześcijaństwa.* **Rezolucja wyraża przekonanie, iż cała opinia publiczna poprze stanowisko kierowniczych mężów stanu, potępiających wszelką propagandę rasistowską jako szkodliwą dla pomyślności Unii Południowo-Afrykańskiej. Antysemityzm — wywodzi rezolucja — stanowi niebezpieczeństwo dla Afryki Południowej**

Dr EZRIEL CARLEBACH

MOSLEY I — SOCJALIŚCI

I.

Ostatni raz widziałem go w następujących okolicznościach:

— Było to przed pół rokiem. Niedzielne jesienne popołudnie z jasnymi ale zimnymi (prawdziwie angielskimi) promieniami słońca. Było to niedaleko historycznego zamku Tover we wschodniej części Londynu.

A było to w pierwszy dzień demonstracji faszystowskiej w stolicy Anglii. Po raz pierwszy zmobilizował przywódca faszystów Mosley wszystkie siły, po raz pierwszy wystąpili umundurowani faszyści z hasłem wojennym: My, faszystowska brygada zbierzemy się we wschodniej części miasta i przemaszerujemy przez East End, przez czysto żydowską dzielnicę. Apel ten wywołał echo w całym kraju. Po jawiły się artykuły, mowy, odbywano zebrania i dyskusje w parlamencie. Żydzi oświadczyli jasno: Nie przepuścimy Mosleya, Mosley na to odpowiedział: Przemaszerujemy gwałtem przez dzielnicę żydowską.

Szły delegacje do rządu. Żydzi twierdzili, że czyn Mosleya jest prowokacją, Mosley twierdził, że każdy obywatel ma prawo chodzić tam, gdzie mu się podoba. Kraj cały był poruszony.

A potem nadszedł ów dzień niedzielny. Zmobilizowano 30.000 policjantów. W powietrzu unosi się zapach starć, krwi rozlewu, walk ulicznych. Żydzi i socjaliści wystawili w dzielnicy biedoty żywy mur, zamknąwszy własnymi ciałami wszystkie dojścia, wszystkie drogi. Tramwaje przestały kursować, policja nie mogła dostać się do dzielnicy żydowskiej a niedaleko stał Mosley. Zebrał swych ludzi z całej Anglii, przybywali niepozornie, kolejką podziemną, co godzinę wyrzucał dworzec kolejki podziemnej czarne masy, czarno ubranych faszystów. Bez ustanku, bez końca.

Stoję w samym środku przy wejściu do stacji. Widzę z bliska tuż przed oczyma twarze ludzi Mosleya i zdaje mi się, jakbym był w Niemczech przed kilkoma laty. Te same krwią napęczniałe karki, tesame tępe, niebieskie oczy, ten sam głupkawy sztywny krok. Widzę ich mundury: niemiecki towar, tu i ówdzie jeszcze ze swastyką na ramieniu. Oryginalne prawdziwe, dopiero wczoraj z Hitlerii przywiezione, mundury hitlerowskiej organizacji młodzieży.

Ale nietylko widzę z bliska, lecz także słyszę. I nie wierzę uszom. Ci radykalni narodowcy angielscy, dla których nikt nie jest dostatecznie angielski, witają się po niemiecku. Przywódcy rozmaitych grup, spotykając się na stacji, wymawiają po cichu, ale przecież wyraźnie „Heil Hitler" a prowadzą rozmowy między sobą po niemiecku. O ostatnim przyjęciu o jutrzejszym apelu i o Żydach.

Zapłaceni agenci niemieccy organizowali ten apel. Są to ich pieniądze, ich mundury i ich idee.

Ludzie dookoła zauważyli ten fakt. Są to ludzie prości, przypadkowi obserwatorzy, mieszkańcy okolicznych ulic, robotnicy, jeszcze niezdecydowani czy iść na prawo czy też na lewo. Przyglądają się faszystom dobrodusznie i z zainteresowaniem.

Kiedy jednakowoż słyszą „Heil Hitler" obok ich Toveru, kiedy widzą obce, rzeźnickie gęby — znika nagle cała dobroduszność. Zdaje się jakby w ciągu jednej minuty zdecydowali się przeciwko Mosleyowi. Pierwotnie sądzili, że Mosley jest Anglikiem i że właściwie nie można zabronić żadnemu Anglikowi przejść przez ulice, przez które chce przejść. Ale teraz widzą i odczuwają instynktownie, że tu nie chodzi o obywateli angielskich, którzy chcą wykorzystać angielską wolność, lecz że tu obcy rabuś chce pod maską domownika wedrzeć się w ich posiadłości.

I z tłumu padają okrzyki, podnoszą się pięści czarnych mundurów. Powstaje zamęt, słychać przekleństwa, tu i ówdzie słychać histeryczny krzyk kobiety. Iskra zbliża się do beczki z prochem. Jeszcze minuta, jeszcze sekunda i wybuchnie.

W tej sekundzie zdarzył się przypadek.

W tej sekundzie przejechało przez ulicę małe auto. Jechało powoli. Żywy mur rozdzielił się. Policjanci bez trudności dokonali wyrwy. A kiedy auto tak jechało niemal krok za krokiem, zaciśnięte pięści opadły. Zamilkły przekleństwa, ścisk ustał, z oczu znikły złe błyski a miejsce ich zajął odblask miłości, litości i zawstydzenia.

Albowiem w owym aucie obok szofera siedział dziadek, ojciec wszystkich ojców w londyńskim East End. Dobroczyńca, który przeżył wszystkie nieszczęścia, wszystkie choroby dziecinne tych ludzi, który dla każdego ma słowo i pocieszenie i pomoc, człowiek urodzony w dzielnicy biedoty, który doszedł aż do pałacu królewskiego, do rangi ministra a przecież pozostał ich człowiekiem. George Landsbury.

Przybył, by jego East End nie dał się porwać namiętnościom. Czuje się odpowiedzialny za wszystko co się tu dzieje, tu rozpoczął przemawiać do bezrobotnych przed 50-ciu laty, tu stworzył pierwsze związki zawodowe, tu prowadził kampanię wyborczą przeciwko arystokracji, tu kierował strajkami, tu zyskał mandat poselski i stanowisko przywódcy partii socjalistycznej, tu stał się szefem opozycji w parlamencie angielskim — tu nie powinna lać się krew jak długo on, dziadek, żyje.

I tak jechał cicho, nieco blady z szeroko rozwartymi oczyma, bez kapelusza, z siwymi włosami, z małą bródką, jechał spoglądając każdemu w oczy aż stało się cicho.

Socjaliści i komuniści stracili ochotę do walki a Mosley i jego towarzysze pozwolili się spokojnie prowadzić przez policję do jakiejś cichej uliczki — nieżydowskiej — gdzie bez hałasu rozwiązano całą demonstrację.

Nie doszło do żadnego starcia dwóch obozów. George Landsbury stał po środku. Gdyby ktoś podniósł dłoń musiałby uderzyć George'a Landsbury.

A to nie uchodzi.

II.

Takie były okoliczności, wśród których widziałem go po raz ostatni a wywarło to nieprzemijające wrażenie.

Okoliczności, wśród których ukazuje się teraz w obecnym tygodniu są podobne. Znowu staje pomiędzy dwoma obozami, pomiędzy Hitlerem i Anglią, ale tym razem wrażenie nie jest takie imponujące.

W ubiegłym tygodniu podczas świąt wyjechał przywódca robotników angielskich, były szef opozycji w parlamencie angielskim mister George Landsbury incognito do Berlina, by spotkać się z Hitlerem. Było to od dawna jego marzeniem. Tylko reumatyzm go od tego wstrzymał. Teraz dopiero czuł się na tyle dobrze, by pojechać do Berlina i zaproponować Hitlerowi, aby... Niemcy wzięły udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Cała sprawa nie ma wielkiego znaczenia politycznego. Landsbury nie jest już więcej przywódcą Labour Party. Padł, jeśli się tak można wyrazić, w wojnie abisyńskiej. Żądał wówczas, by Liga Narodów nie podejmowała sankcji militarnych. Oczywiście w imię pokoju...

Nie, z punktu widzenia politycznego, podróż dziadka nie ma znaczenia. Także jego stara idee fixe w sprawie ekonomicznej konferencji, w czasie której podzieli się cały świat z jego wszystkimi skarbami równomiernie pomiędzy bogate i ubogie narody — także to marzenie socjalistyczne, godne jakiegoś rebego z Chełma, nie wywołuje nic więcej jak tylko uśmiech politowania.

Cała ta sprawa interesuje właściwie z punktu widzenia psychologicznego, albowiem Landsbury jest typem, Landsbury jest przykładem, dla setek tysięcy wyborców socjalistycznych w Anglii, głównie dla kobiet, dla niepolitycznych zwolenników kościoła, którzy urządzają słynne plebiscyty pokojowe z 11 milionami podpisów i inne, podobnie abstrakcyjnie pacyfistyczne i bałłańskie imprezy.

Landsbury, przywódca robotniczy socjalistyczny, Landsbury przewodniczący Labour Party, Landsbury polityk ilekroć przemawia, przemawia zawsze... cytatami z biblii. Pamiętam z ostatniej konferencji Labour Party, kiedy podał się do dymisji i mogę zapewnić, że na sesji agudystycznej „Knesia Gdola" we Wiedniu nie słyszałem w mowach więcej cytatów z biblii niż tu.

A cytaty Landsbury są o wiele gorsze od cytatów rabina agudowskiego. Albowiem rabin nagina cytat do swoich myśli, ale George Landsbury nie zna żadnych sztuczek. Dla niego cy-

tat jest świętością, ponieważ jest napisane „nie zabijaj" — to tak powinno być. Bez żadnych zmian. Jest to oczywiście bardzo pięknie w poszczególnych wypadkach. Jest dobrze, kiedy unika się wszystkimi siłami starć, które są zbyteczne. Dobre to było w ową niedzielę, w czasie marszu Mosleya. Dobrze to jest zawsze, gdy ofiara albo dopuszczenie do starcia jest niczym więcej jak tylko demonstracją, dobrze to jest od wypadku do wypadku, ale staje się nieszczęściem, kiedy zmienia się to w system w stosunku do wszystkich wypadków.

Skoro przeciwnik wie, że cokolwiek się stanie i cokolwiek zrobi, to angielski socjalista nie będzie mu przeszkadzał i nie będzie go atakował, w takim razie świat będzie bezpański. W takim razie przeciwnik faszystowski przy pacyfiźmie Landsbury zdobędzie kraj bez przeszkody.

Tak było także teraz. W tym samym East End w dzielnicy Landsbury, gdzie mieszkają przeważnie Żydzi, gdzie od lat była twierdza liberalizmu, gdzie w wyborach parlamentarnych nawet konserwatyści nie mogli nigdy uzyskać mandatu, nie mówiąc już o faszystach, w tymsamym East End padło w czasie ostatnich wyborów do rady miejskiej nie mniej niż 17 procent głosów faszystowskich.

A przy tym były to pierwsze wybory, w których wzięli faszyści wogóle udział. Nigdy dotąd nie odważyli się wystąpić z kandydaturą do wyborów samorządowych. Nigdy jeszcze w Anglii kwestia żydowska nie była hasłem wyborczym. Mosley sam chwali się i powiada: Taką samą liczbę głosów otrzymał także Hitler w Niemczech podczas pierwszych wyborów. Zyskał wówczas także tylko 17 procent.

Nie należy tego przeceniać. Nie oznacza to jeszcze, że Londyn staje się faszystowski. W innych, rdzennie angielskich dzielnicach Londynu Mosley nie wystawił kandydatur a do czasu, gdy odważy się w zamożniejszych dzielnicach Londynu i w prowincji angielskiej kon kurować ze stanem posiadania konserwatywnych posłów albo z aparatem socjalistycznych związków zawodowych potrwa jeszcze bardzo długo. Trzeba do tego nie tylko czasu, lecz także parę wielkich katastrof, któreby zachwiały zaufaniem mas do dawnych partii.

Ale jeśli nawet Mosley zwycięża, to nie oznacza to wzrostu jego siły, lecz jest dowodem słabości jego przeciwników, socjalistów. Jeśli jest rzeczą możliwą, by w dzielnicy biedoty, przy pierwszych, większych wyborach po ostat nich „abisyńskich" wyborach socjaliści nie zwiększyli w Londynie liczby wyborców, to jest to dowodem, że nie mają sił do ataku, do wykorzystania lepszych szans i do przyciągnięcia na swoją stronę mas.

Konstelacja dla socjalistów jest wyjątkowo pomyślna. Baldwin ze swoimi przyrzeczeniami wyborczymi w sprawie Ligi Narodów, kolektywnego bezpieczeństwa itd. ośmieszył się. Tryk wyborczy, zapomocą którego konserwatyści ostatnio pozyskali władzę, został ujawniony. Oszukano także bezrobotnych a potem nadeszły ostatnie nadużycia zaufania publicznego: Skandal z królem Edwardem, komedia interwencji w Hiszpanii, podwyżka podatków na zbrojenia. Gdyby angielska Labour Party wykorzystała te



wszystkie momenty do ataku, to droga do stworzenia frontu ludowego i zdobycia władzy nie byłaby wielka.

Ale Labour Party nie jest bojowa. Labour Party jest pacyfistyczna na wszystkich frontach — aż do samobójstwa. Labour Party nie umie atakować, umie tylko życzyć z całego serca, życzyć sobie, by zapanował pokój. Oznacza to faktycznie „nieinterwencję" ze wszystkimi krwawymi konsekwencjami.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak Labour Party prowadzi walkę przeciwko domorosłemu faszyzmowi. Przysięga, że nie ma nic wspól nego z komunistami, że nie myśli o rewolucji społecznej, nie chce frontu ludowego i nie występuje przeciw imperializmowi...

Są to tesame argumenty przy pomocy których „walczy się" na terenie międzynarodowym przeciwko Hitlerowi: Labour Party przysięga że nie chce, broń Boże, mieszać się do wewnętrznych spraw Hitlerii, że Labour Party jest tak samo przekonana jak sam Hitler, iż Niemcy są pokrzywdzone, że występuje za tym, by Trzecia Rzesza otrzymała kolonie i surowce i pożyczki i władzę nad wszystkimi grupami narodowymi, które „czują po niemiecku", że jest za tym, by Niemcy stały się jedną z najsilniejszych, jeśli nie najsilniejszą potęgą na kontynencie.

— Tylko o co chodzi? Czego żąda się za to od Mosleya i od Hitlera? Żąda się jednego: Byleby tylko nie strzelali.

Są to stare mądrości. „Rozbrojenie" nazywało się to za czasów Hendersona. „Powrót do Ligi Narodów" nazywa się to za czasów Landsbury.

Są to stare zasady, dzięki którym wszystkie demokracje europejskie zostały zniszczone. „Wolność słowa także dla przeciwnika" to było hasło niemieckich socjalistów, kiedy pozwalali na wydawanie „Stürmera". „Tylko nie ekscesy antyżydowskie w Londynie" — głoszą dziś socjaliści w Londynie. Zebrania, heca, czarne ubiory i marsze — owszem. Byleby bez krwi.

Nie ma chyba nikogo, ktoby tak nienawidził krwi jak my. I na nas wywiera wielkie wrażenie staruszek Landsbury, kiedy przejeżdża ulicą wśród przeciwników i drży o pokój. Ale droga, na której go widziałem obok „Tover" w Londynie prowadziła równocześnie — do Hitlera. Musi prowadzić do Hitlera i dlatego, mimo wszystko, jest to zła droga.

FRED ALWIN

O wpływie muzyki na porost włosów

Na mojej kołdrze leżą rozsypane dzienniki. Całe morze gazet. Bydgoskie, poznańskie, toruńskie, inowrocławskie, grudziądzkie, wąbrzeskie, niepokalanowskie... Tonę w papierze. Tonę w antysemityźmie. Od kilku godzin czytam, oczy moje są zmęczone. Tańczą przed nimi litery, literki, napisy, nagłówki. Dziennik Kujawski tańczy kujawiaka z Gazetą Pomorską, Polonia wywija trzeciaka... przepraszam: trojaka. Potem Kurier z Dziennikiem Poznańskim śpiewają duet o żydokomunie. Coraz głośniej śpiewają, albowiem jeden chce drugiego przekrzyczeć. Pękaty Mały Blagier w niebieskiej bluzeczce wywija polkę z moją kucharką (lat powyżej 45), w której oczach lśni nieprzytomny zachwyt. Walcuje dokoła Kłamstwo z Bzdurą, Cynizm z Krętactwem, Obskurantyzm z Blagą. Koścista Nienawiść usiadła przy fortepianie i młóci jakąś sarabandę na ludowych motywach. Jestem tak zmęczony... Potem wszedł na estradę dr. Trojak, odziany w strój mandaryna i czapkę Stańczyka. Nienawiść skoczyła jednym susem z krzesła i usiadła na ramionach prelegenta. Muzyka umilkła, pary stanęły. Blaga, Obskurantyzm, Bzdura i Cynizm zasiadły w honorowych fotelach.

— Szanowni słuchacze! — rzekł. — Od czasu, gdy przestałem paść owieczki Labana, spadł na mnie już niejeden zaszczyt. Oto lśni na mojej piersi order Łaźni piątkowej. Nadejdzie dzień, gdy zostanę komturem Ciemnej Gwiazdy Orderu Nocy Długich Noży. Zaprawdę, mówię wam, iże Żydowinowie winni są, iż tłuści się wełna baranów, a smacznego ich mięsa nie mogą spożywać na zimno z sałatą. Bajazet bowiem nie był wcale złym człowiekiem, a Gottfryda ugotował w bulionie tylko dzięki namowom owych ciemnych Żydów, owiż karmią w Salonikach andegaweńskie potomstwo kuglem, zatrutym pająkami. Mam na to dowody, dokumenty!

Gdy Tomasz Morus założył swoją Utopię, nie było tam ani jednego Żyda. Dziś jest ich legion i jeszcze kilku, a co kilka metrów żydowski stragan. Josie Kałb, wielki rabin na wyspie Gullivera, sam mi opowiadał, dlaczego Żydy golą głowy swoim żonom. Oto ze ściętych włosów kręcą już od wieków długi powróz. Na tym powrozie powieszą kiedyś gojów całego świata, którzy nie będą kupowali śledzi w straganie Czarnego Chaskiela w Lipnicy Murowanej. Rabin dał mi to na piśmie. Kto chce, może oglądnąć. Podpis rabina jest notarialnie uwierzytelniony.

Wszystko zło pochodzi od Żydów. Gdyby nie Żydzi, nie pochodzilibyśmy od małp. Ale pocieszmy się: ich pochodzenie jest jeszcze gorsze. Mam tu autentyczny dokument z czasów niewoli babilońskiej, stwierdzający, że Żydzi pochodzą ze skrzyżowania czapli ze skorpionem. — To mówiąc, powiewał kawałkiem papieru.

— Przecież wtedy jeszcze papieru nie było, — zauważył Cynizm.

— Pan się na tem nie zna — odparł prelegent.

— To też jest żydowskie kłamstwo. Na papierze znajduje się przecież wydrukowany nagłówek:

„Sekretariat Jego Cesarskiej Mości Nabuchonodozora I" — oraz podpis „Ezop".

To nie są puste słowa, to są fakty, to są dokumenty! Onże Ezop pierwszy rzucił hasło: „Nie kupuj żydowskich kaloszy!". Odnośną ulotkę odkopał Juliusz Streicher nad brzegami Yukonu. Znajduje się ona w tłumaczeniu niemieckim w archiwach Mędrców Syjonu.

Każdy inteligentny człowiek powinien wiedzieć, na czym oparta jest potęga Żydów! Inaczej nie jest inteligentem. To jest conditio, sine qua — won. Otóż potęga Żydów opiera się w pierwszej linii na protekcji, jaką posiadają w piekle. Akredytowany przy radzie miejskiej Nowego Jorku ambasador Lucyfera, niejaki La Guardia, z zawodu gangster, sam się otwarcie do tego przyznaje. Żydzi bowiem stanowią rodzaj diabelskiego Intelligence Service'u na ziemi. Drugą ostoją Żydów jest masoneria, trzecią — wędzone węgorze. Najlepszy dowód, to fakt, że mnie samego po zjedzeniu takiego węgorza męczy dyspepsja.

Pan zastępów, kroczących z pałkami po gaju Akademosa, obdarzył mnie genialną znajomością historii, ale moja wiedza sięga o wiele głębiej. Żaden temat nie jest mi obcy, dlatego żadne ukryte machinacje żydowskie nie ukryją się przed moim okiem.

W Tępych Pałach żyje rabin, do którego zjeżdżają się w kuczki wszyscy łysi Żydzi. Gdy usiądą w pałacu, rabin maści ich głowy makagigą, poczym wyjmuje z szafy basy i gra na nich jakąś melodię. W takt tej muzyki kiwają się Żydzi, a włosy im odrastają. Gdy rabin gra szybko, rosną rude włosy, gdy gra wolniej — czarne. Gdyby grał bardzo szybko, czego nigdy nie robi, — wyrastałyby pierze. Jeżeli rabin chce, może wywołać porost trawy. Teraz już rozumiecie, szanowni słuchacze, że gruszki na wierzbie są eksperymentem jakiegoś szczególnie złośliwego rabina. Sam je widziałem. Posiadam dokumenty, dowody i fotografie. Temat ten jest zbyt obszerny, aby go można było wyczerpująco omówić. Należy jednak odebrać Żydom monopol porostu włosów. Zapoznawszy się wyczerpująco z odnośnymi rozdziałami talmudu, napisałem broszurę p. t.: „O wpływie żydowskiej muzyki na porost włosów", która wkrótce ukaże się w druku. Zarazem zapraszam na mój jutrzejszy odczyt p. t. „O naprawie parasoli i w północnej Kochinchinie w związku z metafizyką kulistego kaktusa".

Przebudziwszy się, czytałem c. d. sprawozdania Kuriera Bydgoskiego z odczytu ks. Trzeciaka.

Propozycja nacjonalistów syryjskich:

UGODA ŻYDOWSKO-ARABSKA

za cenę włączenia Palestyny do federacji państw arabskich

NACJONALIŚCI SYRYJSCY WIERZĄ, ŻE W TYM WYPADKU UDA IM SIĘ NAKŁONIĆ ARABÓW PALESTYŃSKICH DO UZNANIA ŻYDOWSKIEJ WIĘKSZOŚCI W PALESTYNIE. — JAK SOBIE ARABOWIE LIBAŃSCY WYOBRAŻAJĄ WSPÓŁPRACĘ Z ŻYDAMI?— CIĘŻKA SYTUACJA PAŃSTW ARABSKICH I NADZIEJA NA POMOC ŻYDOWSKĄ.

(Od naszego spec. wysłannika na bliski Wschód) BEJRUT, 21 marca.

II.

Rozmowa moja z członkami kongresu muzułmańskiego przeciąga się. Do dyskusji przyłączyli się również niektórzy z pośród gości, przybyłych w odwiedziny do chorego Salama, sądząc widocznie, że wspólnymi siłami uda im się wykazać, że tylko Żydzi ponoszą winę zaognienia się stosunków w Palestynie.

— Gdyby Żydzi — pada dalsza uwaga — przychodzili do Palestyny jako nasi przyjaciele, natenczas przyjmowalibyśmy ich z otwartymi ramionami.... Przychodzą jednak do nas jako nasi wrogowie... (?! — Red. N. Dz.)

— Jako wrogowie? Cóż złego uczynili wam Żydzi w Palestynie? Wielu arabskich posiadaczy dóbr wzbogaciło się sprzedawając Żydom ziemię po niezwykle wygórowanej cenie?!...

— Mnie w tej chwili — oświadcza Mohammed Bey Salam — nie obchodzą posiadacze dóbr. Ale dlaczego Żydzi nie dopuszczają Arabów do pracy w swych przedsiębiorstwach czy też na plantacjach? Dlaczego go prowadzona jest u was systematyczna akcja, by w przedsiębiorstwach żydowskich pracowali tylko robotnicy żydowscy?

Mohammed Bey Salam nie daje mi dojść do głosu i oświadcza następnie:

— Proszę mnie tylko źle nie zrozumieć. Niechaj pan tylko nie sądzi, że argumentami moimi chcę usprawiedliwić terror, który szerzy się w Palestynie. Chciałem tylko wskazać na najważniejsze motywy, które powodują, że terror, napięcie w stosunkach między Żydami a Arabami wciąż wzmaga się. My Arabowie twierdzimy, że Palestyna jest naszym krajem, bo my tu mieszkamy od kilkuset lat. Wy twierdzicie, że macie prawa historyczne do tego kraju i powołujecie się też na deklarację Balfoura. Na podstawie praw jakie uzyskaliście dzięki deklaracji Balfoura przybywacie do tego kraju. Pozwól mi pan na małe porównanie. Przychodzi pan do mojego domu jako gość i ja oddaję panu do dyspozycji jeden z moich pokoi. Więcej, gotów jestem oddać panu połowę swego mieszkania i uznać pana jako brata i przyjaciela, który ma razem ze mną mieszkać w tym domu. Ale skoro pan pewnego pięknego poranku przychodzi do mnie, bierze mnie za szyję i poprostu wyrzuca z mieszkania, wówczas przestaję być pańskim bratem i przyjacielem i staję się wrogiem pańskim...

— Porównanie — zwracam uwagę — nie jest ścisłe. Przede wszystkim Żydzi nie przychodzą do Palestyny jak goście do obcego domu, ale wracają do swojej własnej ojczyzny, z której wypędzono ich przemocą. A zresztą Żydzi nie wypierają przecież Arabów...

— Ale Żydzi zmierzają przecież — oświadcza dalej Mohammed Bey — do uzyskania większości w Palestynie, co oznacza innymi słowy, że chcą się stać panami na tej ziemi. Bardzo pragnęlibyśmy, ażebyście przychodzili do Palestyny jako nasi bracia, ale wy przychodzicie jako wrogowie, którzy opierają się na obcej przemocy... Nie próbujecie nawet nawiązać z nami kontaktu...

— Jakże można z wami wszcząć rokowania, skoro na wszystkich kongresach nacjonalistów arabskich w Palestynie zapadają uchwały, domagające się całkowitego zawieszenia imigracji i wydania ustawy zabraniającej Żydom zakupu ziemi...

— To są tylko demonstracyjne żądania ekstremistów i są wynikiem tego, że Żydzi opierają się na obcej sile. Gdybyście chcieli jednak z nami bezpośrednio dojść do porozumienia wówczas sprawy wyglądałyby zupełnie inaczej.

— Żydzi są przecież mądrym narodem — zabiera znowu głos inny uczestnik dyskusji — ale nie pojmuję, jak mogą opierać się tylko na sile oręża angielskiego. Dajmy na to, że w Palestynie jest już większość żydowska, że są już tu nawet dwa miliony Żydów, więc co będzie dalej? Przypuśćmy, że Anglia w nowej wojnie znajdzie się w krytycznej sytuacji i nie będzie mogła przyjść wam z pomocą, czy nie wyobrażacie sobie, co z wami wówczas będzie? Czy tragedia Armeńczyków nie daje wam nic do myślenia?

— Do czego pan zmierza? — zapytuję.

— Chcę pana przekonać, że przyszłość Żydów w Palestynie tylko wówczas może być zapewniona, gdy opierać się będzie na przyjaźni z Arabami. Chcemy, ażebyście również nas Arabów zrozumieli. Znajdujemy się w ciężkiej sytuacji. Nasze na pozór niezależne państwa ciężko walczą o byt. Potrzebna nam jest pomoc w dziedzinie politycznej dla ugruntowania naszej niezależności oraz a polu gospodarczym, by odpowiednio zorganizować nasze życie wewnętrzne. Niechaj Żydzi kroczą z nami po całej linii i niechaj dadzą konkretne dowody swej przyjaźni...

— A jaki to może mieć wpływ na sytuację w Palestynie?

— Nie dostałem żadnego pełnomocnictwa do przemawiania imieniem Arabów palestyńskich, ale jestem przekonany, że jakieś rozwiązanie znalazło by się. Słyszałem raz o planie udzielenia naszej zgody na większość żydowską w Palestynie z tym, by już z góry zostało zapewnione, że Palestyna później włączona będzie do federacji państw arabskich. O takiej ewentualności, mam wrażenie, możnaby poważnie mówić. Sami rozumiemy, że Żydzi istnieją w Palestynie i nie może być mowy, by ich stąd wypędzono. Można też zastanawiać się nad rozmiarem dalszej imigracji żydowskiej, ale niechaj za decydują o tym Żydzi i Arabowie bez udziału trzeciej strony. Przypominam sobie, że swego czasu podczas rozmowy ze zmarłym Drem Jakobsonem poruszyłem sprawę możliwości porozumienia żydowsko - arabskiego na tej podstawie, z tym by sjoniści udzielali nam swej pomocy w naszej ogólno - narodowej walce. Na moją propozycję nie uzyskałem jednak wówczas konkretnej odpowiedzi. Ale jeszcze nie jest zapóźno. Jeszcze można naprawić wiele błędów przeszłości. W krajach arabskich istnieją wielkie możliwości ekonomiczne, Żydzi mogliby tu wiele zrobić i dla swego dobra i nam pomóc. A gdyby to uczynili, pewny jestem, że udałoby nam się wpłynąć na naszych braci w Palestynie by zmienili taktykę w stosunku do Żydów.

Rozmowa nasza dobiega końca.

Salim Ali Salam każe mi jeszcze w swoim imieniu powiedzieć, że powitałby bardzo gorąco każdy krok, któryby zmierzał do usunięcia przeszkód na drodze porozumienia między Żydami a Arabami.

W końcu zostaję upoważniony do podania udzielonego mi wywiadu do wiadomości Agencji Żydowskiej jeszcze przed ogłoszeniem go drukiem, by umożliwić przywódcom sjonistycznym zajęcia stanowiska wobec wynurzeń niektórych przywódców Arabów libańskich.

W Jerozolimie byłem w kilka dni później gdzie uzyskałem nader doniosłe oświadczenie Bin - Guriona w kwestii arabskiej, przed tem jednak chcę podać do wiadomości Czytelników pełną treść rozmowy mojej z premierem Syrii Szukri Kuotlim oraz jego oświadczenie w sprawie Palestyny.

O tym w następnym liście.

SZ. GOTTLIEB

Zakaz wydawania nowych pism we Włoszech

Rzym. 3. 4. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy wydało zakaz wydawania nowych publikacyj periodycznych. Zarządzenie to spowodowane jest zwyżką cen celulozy, której większa część sprowadzana jest jeszcze z zagranicy.

Szczątki samolotu księżny-pilotki

Londyn. 3. 4. PAT. Na plaży Great Yarmouth znaleziono szczątki samolotu, które według pilota osobistego ks. Bedford są częściami samolotu, na którym księżna wystartowała przed kilku dniami podczas burzy i zawiei śnieżnej.

Napływ gości, Wystawa i polityka...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

I.

Tegoroczne święta wielkanocne stały w Paryżu bezsprzecznie pod znakiem od wielu lat nienotowanego przypływu gości cudzoziemskich. Tysiące Anglików, Skandynawów i przedstawicieli innych narodowości zalało nie tylko Paryż, ale i Riwierę.

Kilkaset pociągów wywiozło też i Paryżan na ferie świąteczne.

To ostatnie zjawisko nie jest już nadzwyczajnym. Wiadomo, że we Francji jest poprawa, i że Francuzi mają więcej ochoty i środków do podróżowania. Tu idzie jednak właśnie o ten napływ cudzoziemców.

Ten napływ ma swe znaczenie, i to polityczne. Wewnętrzne i zewnętrzne.

Nie jest tajemnicą, że turyści zagraniczni, licznie nawiedzający zwykle Francję, w ostatnich latach omijają ją systematycznie. Odbiło się to fatalnie na budżecie Francji, w którym turystyka zajmuje pozycję miliardową. Zajścia szóstego lutego 1934 roku, kiedy to ligi faszystowskie zamierzały zdobyć parlament siłą, lecz zostały odparte po krwawym starciu na placu Concorde, poważnie dały się we znaki Francji pod względem turystycznym.

To też zajścia w Clichy dały pole do wycieczek prasie prawicowej, ostro potępiającej te zajścia, które „napewno spowodują fiasko Wystawy Międzynarodowej, bo cudzoziemcy będą się obawiali do Paryża przyjeżdżać". — Tego rodzaju atak prasy prawicowej na lewicę wywołał odpowiedź prasy lewicowej, przypominającej przede wszystkim owe zajścia szóstego lutego, spowodowane właśnie przez prawicę, z wynikiem aż nazbyt dotkliwym. Zauważono przy okazji, że w Clichy nie doszło do podpalania autobusów, czego dopuszczali się szóstego lutego faszyści, i to w centrum miasta.

Dodatkową odpowiedź dał właśnie zalew Paryża przez turystów zagranicznych już teraz, w Wielkanoc. Dowiedli tym, że ani myślą obawiać się podróży do Francji, ani myślą bojkotować Wystawy, bo przyjeżdżają już teraz, w tydzień po zajściach w Clichy!

II.

Również przez pryzmat polityki wewnętrznej rozpatrywane są sprawy Wystawy, na szczęście bez szkody dla nikogo!

Początkowo prawica marzyła, że Leon Blum nie utrzyma się u steru władzy do lata 1937-go roku, że więc rząd Frontu Ludowego nie będzie zbierał owoców tej Wystawy, ani nie będzie reprezentował Francji wobec gości zagranicznych. Stało się inaczej: dziś nikt już nie sądzi by rząd miał upaść tak szybko.

Niemniej w ciągu miesięcy ostatnich nie brakło rozważań politycznych w zakresie zagadnień Wystawy.

Przede wszystkim zanotujemy obiektywnie, że strajki roku ubiegłego dały się we znaki pracom wystawowym i spowodowały mimo wszystko pewne opóźnienie w wykonaniu programu.

Zdecydowano, że prace będą prowadzone w soboty i w niedziele, mimo obowiązującego 40-godzinnego tygodnia pracy. Ale i w soboty i w niedziele pracuje stosunkowo nie wielu. Dlaczego? Prasa prawicowa odpowiada, że zła wola leży po stronie poszczególnych przedsiębiorców, którzy umyślnie nie spieszą się i nie najmują dalszych robotników... Są jeszcze i trzeci, wyjaśniający po prostu, że brak fachowców, i że ktoś, przychodzący z zewnątrz nie może zdać sobie sprawy, czy potrzeba w danym miejscu robotników, czy nie, wiele bowiem prac jest już znacznie bardziej zaawansowanych, niżby się zdawało!

Walka prasowa trwa. Gdy Sekwana wezbrała tak, że groziło to koniecznością przerwania robót, walka ta przybrała charakter humorystyczny. Prasa lewicowa podkreślała marzenie krótkowzrocznych wrogów politycznych, widzących w wylewie fal — potop sukcesu Wystawy, przygotowanej przypadkowo za rządów Frontu Ludowego.

W tych warunkach mniej już dziwi udanie się przed pewnym czasem p. premiera Bluma na tereny wystawowe, gdzie przemawiał do robotników, nawołując ich do pracy w tempie przyspieszonym, co jest obowiązkiem patriotycznym by pokazać, że wystawa będzie gotowa w terminie

III.

Będzie, czy nie będzie gotowa w terminie?

Trudno powiedzieć, choć pozostał już tylko jeden miesiąc do oficjalnej daty inauguracji.

Generalna Konfederacja Pracy wzięła sobie również za obowiązek patriotyczny i honor „zawodowy" skończyć na termin.

Podkreślić należy, że zbliżenie się terminu otwarcia powoduje znowu przycichnięcie wszystkich tych tarć. A masowe pojawienie się turystów zagranicznych zostało z zadowoleniem przyjęte przez całą prasę prawicową, dotąd nastawioną krytycznie.

Dr. T. L.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

155)

O to tylko chodzi i tylko o to — wierzył artysta Ulrichs. Dlatego konspirował nietylko ze swymi najbliższymi towarzyszami partyjnymi, a jeszcze więcej mu zależało na stosunkach z opozycyjnymi katolikami, dawniejszymi socjalnymi demokratami albo bezpartyjnymi republikanami. Jego gorliwym i szczerym perswazjom udawało się przeważnie, że zastrzeżenia znikały.

W pierwszych tygodniach swej nielegalnej służby uczynił raz Ulrichs próbę wtajemniczenia we wszystkie te sprawy Hendrika Höfgena. Ale intendent był bojaźliwy, nerwowy i zdenerwowany. — Nie chcę wiedzieć o wszystkich tych sprawach — oświadczył natychmiast — nie wolno mi o nich wiedzieć — czy mnie rozumiesz? Zamykam oczy, nie widzę niczego, co ty robisz, a w każdym razie nie chcę być wtajemniczonym.

A gdy się przekonał, że nikt nie podsłuchuje, zapewniał swego przyjaciela głosem wzruszonym jak przykro mu jest, że musi się tak ciągle maskować. — Ale zdecydowałem się do tej taktyki, ponieważ uważam ją za najskuteczniejszą i najsłuszniejszą — szeptał Hendrik, usiłując podkreślić wagę swych słów porozumiewawczym spojrzeniem, na które jednak Ulrichs już więcej nie reagował. — Nie jest to taktyka bardzo wygodna, ale muszę się jej trzymać. Znajduję się w obozie wroga. Od wewnątrz osłabiam jego siłę...

Otto Ulrichs nie przysłuchiwał się nawet. Być może w tym właśnie momencie prysła iluzja i poznał właściwą istotę Hendrika Höfgena.

— — — — —

Jak bajecznie intendent się maskował! Był to czyn godny na prawdę wielkiego artysty. Możnaby przyjąć, że Höfgenowi zależy tylko na pieniądzach, znaczeniu i sławie, a nie na podminowaniu reżimu narodowo - socjalistycznego.

W cieniu prezydenta ministrów czuł się tak pewnym i bezpiecznym, że sądził, że mo że nawet kokietować z niebezpieczeństwem, że może igrać z katastrofą. Gdy rozmawiał telefonicznie z pewnym dyrektorem teatru w Wiedniu, od którego chciał wydostać jakiegoś aktora, oświadczył mu swym melodyjnym, ale i skarżącym się głosem, rozszerzającym boleściwie samogłoski: — Tia, mój drogi — być może, że za parę tygodni zjawię się u was we Wiedniu, nie wiem czy się tu utrzymam jeszcze przez czternaście dni. Moje zdrowie — rozumie mnie pan chyba? — moje zdrowie jest tak straszliwie zaatakowane...

W rzeczywistości istniały tylko dwie możliwości, które mogły skończyć się dla niego fatalnie: Albo generał lotniczy przestanie go darzyć swymi względami, albo sam generał lotniczy zostanie odsunięty na plan dalszy. Grubas jednakowoż w stosunku do swego Mefista okazywał wierność, która w kołach narodowo - socjalistycznych nie była prawieże praktykowana i dlatego budziła wszędzie podziw. Z drugiej strony gwiazda tłustego olbrzyma świeciła światłem wciąż silniejszym, przyjaciel egzekucji i jasnowłosej sentymentalnej artystki zdobywał wciąż nowe tytuły, wciąż nowe skarby, i jego wpływy w państwie wciąż wzrastały.

Jak długo świecało nad nim słońce grubasa, nie potrzebował się Höfgen obawiać zdradzieckich wycieczek utykającego gnoma. Minister propagandy nie miał odwagi do otwartego wystąpienia przeciwko intendentowi. Wprost przeciwnie, przywiązywał wagę do tego, by publicznie z nim się pokazywać przy nadarzających się okazjach. Miał zresztą pewien kontakt intelektualny z artystą Höfgenem. Bo gdy Höfgen mógł fascynować generała lotniczego swymi demonicznymi manierami światowca, swym cynicznie błyskotliwym dowcipem, świetnie rozmawiało się też ze szefem propagandy, ze „starym doktorem", ponieważ obaj mówili tym samym reńskim akcentem dzięki czemu ich konwersacja miała jakiś charakter szczery i intymny, obaj też używali i nadużywali tejsamej terminologii radykalnej. I artysta Höfgen, jeśli zmuszała go do tego konieczność, mógł paplać o „dynamice rewolucyjnej", „heroicznym stylu życia" i „krwią nabrzmiałym irracjonaliźmie". Dzięki temu niejedną miał interesującą pogawędkę ze swym wrogiem śmiertelnym, co wcale jednak nie przeszkadzało temu ostatniemu w snuciu dalej swych intryg.

(c. d. n.)

Demokracje północy i demokracje zachodu

WSPÓLNA POLITYKA SKANDYNAWSKA.

W chaosie międzynarodowym ostatnich tygodni znikła niemal bez echa wizyta, jaką w stolicach zachodnio - europejskich złożył minister spraw zagranicznych Szwecji Dr. Sandler. A jednak działalność tego wybitnego reprezentanta dyplomacji skandynawskiej zasługuje na to, by poświęcić jej nieco uwagi. Hałaśliwa aktywność dyplomacji faszystowskiej zagłusza tę cichą a jednakże dla pokoju Europy niezmiernie konstruktywną działalność, jaką na terenie międzynarodowym rozwija minister Sandler, jako przedstawiciel nietylko swego kraju ale całego bloku regionalnego, grupującego Szwecję, Danię, Norwegię i Finlandię.

Ten blok skandynawski a raczej północnoeuropejski stanowi grupę państw szczerze i prawdziwie edmokratycznych, o wysokiej kulturze i cywilizacji materialnej, szczerze przywiązanych do idei pokoju i do form organizacyjnych tej idei z Ligą Narodów na czele. Dyplomacja skandynawska nawiązała ścisły kontakt z Holandią i Szwajcarią i na terenie genewskim państwa te występują ostatnio solidarnie jako t. zw. grupa państw neutralnych. Z przebiegu konfliktu włosko - abisyńskiego przypomniemy sobie zapewne, że grupa ta odegrała wielką rolę, żądając, jak najbardziej rygorystycznego stosowania paktu Ligi wobec napastnika. Należy wreszcie pamiętać, że państwa północne znajdują się obecnie w okresie wysokiej koniunktury, że kryzys gospodarczy należy już u nich dawno do przeszłości i że związały one swą politykę gospodarczą i monetarną z „blokiem szterlingowym".

Ten ogólny przegląd pozwolił nam już zorientować się, że blok regionalny, w imieniu którego występuje min. Sandler stanowi prawdziwą siłę moralną, polityczną, gospodarczą i kulturalną, której poparcie ma ogromną wartość dla każdej koncepcji pokoju światowego w dziedzinie politycznej czy ekonomicznej.

KONWENCJA W OSLO I UKŁAD MONETARNY.

W r. 1930 podpisały Belgia, Luxemburg, Holandia i 4 państwa północnej Europy t. zw. konwencją w Oslo, która unormowała zasady i wytyczne ściślejszej współpracy gospodarczej między jej sygnatariuszami. Lata następne, lata szczytowego napięcia kryzysu światowego nie sprzyjały rzecz jasna realizacji tej konwencji, która została martwą literą i niespełnionym marzeniem o regionalnej kooperacji gospodarczej. Dopiero z początkiem bieżącego roku wystosował premier Holandii dr. Colijn apel do kontrahentów konwencji w Oslo, aby przystąpili do pierwszego etapu prac wykonawczych, rozpoczynając narazie od liberalizacji wzajemnej wymiany handlowej. Chwila była dobrze wybrana bo niedawno przedtem miała miejsce wielka operacja dewaluacyjna na Zachodzie, którą objęta została również waluta holenderska, królująca aż do owej chwili na piedestale swego przedwojennego „gold-standartu". Inicjatywa Colijna została przyjęta przez adresatów z niezwykłym zainteresowaniem. Natychmiast zostały nawiązane kontakty, szczególną aktywność rozwinął właśnie min. Sandler który udał się do Hagi i Brukseli (do tej ostatniej stolicy, jako towarzysz swego monarchy). W wyniku tych rozmów i kontaktów zebrała się w Hadze przygotowawcza konferencja ekspertów dla rozważenia „pewnych możliwości rozszerzenia wymiany gospodarczej, osiągalnego w ramach wielostronnego układu i uzupełniających porozumień dwustronnych".

Prace powyższe zbiegły się zarówno w czasie, jak i w treści swojej z wielkimi koncepcjami pacyfikacji gospodarczej i politycznej świata, jakie wysuwają obecnie wielkie demokracje Zachodu; formalną podstawę dla tych projektów stanowi układ monetarny Francji, Anglii i USA z września 1936. Po długich rozmowach prezydenta Roosevelta z ambasadorami Bullitem i Bonnetem udaje się do Europy p. Norman Davis dla nawiązania konkretnych już rozmów i przystąpienia do pierwszych pociągnięć, właśnie w dziedzinie obniżenia międzynarodowych barier celnych.

Jak widzimy zbieżność wysiłków i dążeń między sygnatariuszami konwencji w Oslo a kontrahentami układu monetarnego jest zupełnie wyraźna. Wdzięcznym zadaniem min. Sandlera w Paryżu i Londynie było zapewne uzgodnienie i sharmonizowanie tych prac, dotychczas odrębnie prowadzonych, z tym, że stopniowa koordynacja takich odrębnych działań, może w rezultacie stworzyć odpowiednie warunki dla światowej konferencji ekonomicznej. Wiadomo skądinąd, że taka konferencja odpowiada gorącym życzeniom prezydenta Roosevelta a warunki jej powodzenia byłyby dziś o wiele lepsze, niż w r. 1933, gdy Mac Donald wystąpił ze swą niefortunną inicjatywą.

MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI.

P. Sandlerowi nie zabrakło zresztą tematów do rozmowy z Edenem i Delbosem. Minister Szwecji piastuje bowiem szereg odpowiedzialnych funkcyj z ramienia Rady Ligi Narodów. Jest członkiem komitetu 3-ch, powołanego dla obserwacji położenia politycznego w Gdańsku oraz jest mediatorem i sprawozdawcą w konflikcie francusko - tureckim o statut sandżaku Alexandretty. Dzięki jego niezmordowanym wysiłkom i zdolnościom pojednawczym osiągnięto w tej drażliwej i zawiłej sprawie zadowalniający kompromis.

Jednakże dyplomacja skandynawska ma obecnie własne, bardzo poważne kłopoty i obawy. Rośnie bowiem napięcie na Bałtyku i w północno - wschodniej Europie. Groźba konfliktu niemiecko - sowieckiego przybiera kształty realne. Przed tym starciem a raczej przed jego reperkusjami chcą się zabezpieczyć państwa skandynawskie. I stąd pojawiają się głosy coraz liczniejsze, które domagają się przemiany kooperacji gospodarczej państw skandynawskich w ścisłe porozumienie polityczne zdolne do obrony neutralności i interesów skandynawskich w przyszłym konflikcie. Głosy te wskazują na to, że taka ententa regionalna, nie kolidująca zresztą ze zobowiązaniami paktu Ligi mogłaby liczyć na życzliwe poparcie Francji i Anglii. Z drugiej zaś strony powinna pozostawać w ścisłym kontakcie z Polską i Państwami Bałtyckimi równie zainteresowanymi w utrzymaniu pokoju i status quo nad Bałtykiem i w północno-wschodniej Europie.

Interes Szwecji w zorganizowaniu takiej strefy bezpieczeństwa w tym regionie jest szczególnie wielki, gdyż szczególnie wielkie jest niebezpieczeństwo, na jakie byłaby narażona Szwecja w wypadku niemiecko - sowieckiej konflagracji. Niemcy pokrywają bowiem swe zapotrzebowanie na rudę żelazną w bardzo znacznym procencie w Szwecji. Zakupy Niemiec w Szwecji (wedle danych prasy sztokholmskiej) wyrosły z 3.2 milionów ton w r. 1932 na 14 milionów w r. 1935 a 9.7 milionów ton w pierwszym półroczu 1936. Ta zależność niemieckiego potencjału wojennego od szwedzkiej rudy wzbudza w sowieckiej opinii publicznej poważne obawy, o integralność terytorium szwedzkiego na wypadek wojny. „Konieczność nie uznaje praw". Hitler jest równie gotów do wysnucia wszelkich konsekwencyj z tej „zasady", jak Wilhelm II i Bethman-Hollweg.

ENTENTA SKANDYNAWSKA NA WIDOWNI

Jednakże idea polityczno - wojskowego sojuszu państw skandynawskich napotykała na różne opory. Główną oponentką była Dania, jedyne państwo całkowicie rozbrojone, opinia duńska ma pozatem pewne żale natury historycznej, datujące się jeszcze z r. 1864, gdy armie bratnich narodów skandynawskich nie pośpieszyły z pomocą Danii, krwawiącej w nierównej walce z Prusami.

Ale zaborczy program pangermanizmu zagraża Danii na równi z całą Europą. W stosunku do Szwecji, Norwegii i Finlandii ma Dania wątpliwej wartości „przywilej" wspólnej granicy z Niemcami. Plany hitlerii obejmują również zabór Szlezwiku i Holsztynu. Współudział Danii jest nieodzownym warunkiem skutecznej obrony skandynawskiej neutralności, ze względu na kontrolę faktyczną i prawną, jaką sprawuje Dania nad cieśninami bałtyckimi, stanowiącymi obok kanału kilońskiego jedyne połączenie między Bałtykiem a Morzem Północnym i Atlantykiem.

Te wszystkie względy dokonały w polityce duńskiej znamiennej ewolucji. Poglądy Kopenhagi i Sztokholmu na konieczność wspólnej organizacji obrony regionu skandynawskiego przed powikłaniami międzynarodowymi uległy ostatnio daleko idącemu zbliżeniu. Nie ulega przeto wątpliwości, że min. Sandler był w Paryżu i Londynie wyracicielem uzgodnionych poglądów i życzeń wszystkich sygnatariuszy konwencji w Oslo w dziedzinie gospodarczej, oraz wspólnych obaw i dążeń wszystkich państw północno - europejskich w dziedzinie polityczno - militarnej.

Cóż naturalniejszego niż to, że ta grupa państw na wskroś demokratycznych i pokojowych szuka oparcia o wielkie demokracje zachodu i dąży do wzmocnienia organizacji pokoju i bezpieczeństwa światowego? Stąd wizyta min. Sandlera stanowi konstruktywną manifestację demokratycznej dyplomacji w kierunku utrzymania pokoju i pacyfikacji gospodarczej świata. Manifestacja ta stanowi wymowny kontrast polityki faszystowskiej i dyktatorskiej, opartej na autarchii ekonomicznej i jednostronnym zrywaniu zobowiązań międzynarodowych.

Z. R.

Podziękowanie

Za zawiadomienie i zwrot wielkiej zguby składamy niniejszym firmie

BRACIA KLEIN (wł. P. Klein)
KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 17

serdeczne „ Bóg zapłać", oraz składamy do rąk powyższej firmy zł 50.— dla biednych według uznania.

1467g **Kleinberger i Monderer — Tarnów.**

Z OKAZJI ZARĘCZYN naszego kolegi p. **MAKSA FEERA** z Rzeszowa z p. **EWĄ THAU** z Dębicy serdecznie gratulują

HERMAN JEŻOWER, SAMEK KLARNET i KLEMENS WALLACH, RZESZÓW.

Kto komu przebaczył -- Ludendorff Hitlerowi czy Hitler Ludendorffowi?

Erich Ludendorff i Adolf Hitler podali sobie ręce do zgody. Były generalissimus i wódz narodu niemieckiego przysięgli sobie wierność. Czy na długo? By na to pytanie odpowiedzieć, musimy się przypatrzyć partnerom tego porozumienia, które odbiło się głośnym echem na całym świecie.

O Ludendorffie istnieje doskonała monografia Karola von Tschuppika. Dowiadujemy się z niej, że generalny kwatermistrz, a raczej właściwy naczelny wódz niemiecki, podczas wojny światowej — marszałek Hindenburg był więcej osobą reprezentatywną — był do roku 1917 indywidualnością niezwykłą. Był dyktatorem, którego się bał sam cesarz Wilhelm. Parlament niemiecki korzył się u jego stóp. W połowie roku 1917, nastąpił jak Tschuppik się wyraża „Knax" w umysłowości tego niezwykłego człowieka. Stracił jak gdyby panowanie nad sobą. Stał się defetystą, chociaż swój defetyzm skrzętnie ukrywał. Na pozór wierzył jeszcze że niemieckie łodzie podwodne potrafią dokonać cudów, w ciszy jednak swego gabinetu stracił nadzieję, że Niemcy mogą wygrać wojnę. Stał się ryzykantem i zaczął prowokować nieubłagane przeznaczenie. W roku 1918 spróbował jeszcze raz szczęścia, podejmując gwałtowną ofensywę. Ryzykanctwo nie opłaciło się — ofensywa zupełnie się załamała. Nerwy Ludendorffa nie wytrzymały, a pewnej nocy Ludendorff w przebraniu z niebieskimi okularami na oczach — uciekł do Szwecji.

Gdy wrócił, stał się nieubłaganym wrogiem republiki. Za jego wiedzą zorganizowano pucz Kappa. Ludendorff stanął na czele bojówek hitlerowskich w Monachium i poprowadził je do Feldherrnhalle. Hitlera wówczas aresztowano a Ludendorff stanął przed sądem, który nie miał odwagi — republice weimarskiej brak było w ogóle odwagi — zasądzić tragicznego wodza niemieckiego z wielkiej wojny światowej. Powoli, ale systematycznie ten trzeźwy i obdarzony niezwykłym zmysłem dla rzeczywistości, człowiek staje się fantastą, który łatwowiernie zaczyna wierzyć we wszystkie najbardziej bezmyślne legendy. Przyczyniła się do tego w głównej mierze druga jego żona dr Matylda Ludendorff, której specjalnością była psychiatria. Zdarza się często, że lekarze obcujący z umysłowo chorymi stają się sami niepoczytalnymi. Pani dr Matylda Ludendorff redaguje razem ze swoim mężem czasopismo „Am heiligen Quell Deutscher Kraft", a w każdym numerze ciska gromy na wolnomularzy, Żydów i katolików, operując argumentami, które zrodzić się mogły tylko w umyśle już nie rozwichrzonym, ale zupełnie chorym. Wystarczy tylko przypomnieć „odkrycie historyczne" pani Matyldy, że Schillera zamordowali wolnomularze którym dzielnie sekundował Goethe! Taki sam los spotkać miał też i Mozarta — oto drugie odkrycie pani Matyldy Ludendorff.

Ludzie tacy posiadają jednak we wszystkich innych sprawach, nie dotkniętych obłędem, logikę niezłomną. Taką żelazną logikę okazał Ludendorff jako teoretyk militaryzmu. Jego ostatnia książka p. t. „Der totale Weltkrieg" wzbudziła głębokie zainteresowanie wszystkich znawców sztuki wojennej, a dla pacyfistów była mimowolnym sukursem, bo wykazała ponad wszelką wątpliwość, że przyszła wojna musi być wojną totalną, obejmie więc całą ludność krajów prowadzących wojnę, a nie ograniczy się tylko do samej armii. Trzeźwy sąd okazał Ludendorff też w ocenie sytuacji na półwyspie Iberyjskim. Jego argumentami posługiwała się generalicja Reichswehry, gdy wymusiła na Hitlerze wycofanie się Niemiec z wojny domowej w Hiszpanii. Ludendorff liczy teraz lat 71, jest więc człowiekiem starym, zmęczonym i wyczerpanym. Trudno też uwierzyć, by stał się wodzem naczelnym armii niemieckiej w przyszłej wojnie, którą Niemcy przygotowują. Ma zbyt dużo rywali wśród młodych generałów Reichswehry. Nie ulega jednak wątpliwości, że rola jego w życiu Niemiec jeszcze nie jest skończona. Wpływ jego może być fatalny na wewnętrzne ukształtowanie się Trzeciej Rzeszy.

Hitlera nie potrzebujemy chyba charakteryzować. Najlepszą jego charakterystyką jest „Mein Kampf". Ten, kto przeczytał tę ewangelię Trzeciej Rzeszy, wie doskonale, że jej autor jest umysłowością impulsywną, pozbawioną zupełnie zmysłu dla rzeczywistości, hołdującą rozmaitym iluzjom i skłonną do fantastycznych hipotez. Dwaj ci mężowie nienawidzili się tak długo, jak długo Hitler był tylko pretendentem do władzy. Teraz Hitler ma całą władzę. Uznać to musiał sam Ludendorff i przebaczył wodzowi narodu niemieckiego rozmaite jego „grzechy". Fantasta i romantyk, podali sobie ręce do zgody. Tak właśnie teraz wygląda oblicze Trzeciej Rzeszy.

M. K.

Czechosłowacka linia Maginota

Trzy linie fortec czechosłowackich. -- Niemieccy fachowcy wojskowi o obronności Czechosłowacji

Praga, 3. 4. (C) W ostatnim czasie Czechosłowacja dużo uwagi poświęca swej armii. Rozbudowuje szeroko i gruntownie armię lądową oraz lotnictwo. Oczywiście, że starania czechosłowackie śledzone są bacznie przez Niemców. Jeżeli ocena czechosłowackiej siły zbrojnej jest obiektywnie przedstawiona w fachowym piśmie wojskowym armii niemieckiej „Wehrfront", to między wierszami czytać tam można, że jakikolwiek atak na Czechosłowację byłby twardym orzechem do zgryzienia.

Pismo to zamieściło serię artykułów o armii czechosłowackiej. W poprzednich artykułach fachowiec niemiecki omawiał poszczególne formacje wojskowe w Czechosłowacji, pisał o piechocie, kawalerii, motoryzacji, o lotnictwie i t. d. Ostatnio rozpisał się o fortyfikacjach czechosłowackich. Pisze o ogromnym systemie fortyfikacyj na wzór francuskiej linii Maginota, otaczającym Czechy murem chińskim. Środków dostarczyła „Pożyczka obrony", która przyniosła 4 miliardy. kcz. Strefa fortyfikacyjna dzieli się na trzy linie, skierowane zupełnie otwarcie przeciw Niemcom. Najważniejsza linia będzie w olbrzymim kącie, którego ostrze skierowane jest w stronę północno-zachodnią. Rozpoczyna się w okolicy Pardubic, biegnie w kierunku Jiczyna-Turnowa, wyzyskuje tamtejsze wzgórza i pod kątem prostym biegnie dalej w kierunku południowo-zachodnim, przez Mielnik-Kladno i kończy się w okolicy Pilzna.

Druga linia ciągnie się tylko 10 km na południe od niemieckiego miasta granicznego Mittelwalde w południowo-wschodnim kącie Kladska w pobliżu czeskiego miasta Kralik. Wybudowana będzie na wzgórzach wyżyny czesko-morawskiej i ciągnąć się będzie aż do Jihlawy.

Trzecia linia uzupełnia ogromne przeszkody geograficzne: Beskidy na zachód i Góry Hlohowieckie na wschód od Wagu. W ten sposób ufortyfikowane są Morawy i pod ochroną tego podwójnego pasma fortecznego znajdować się będzie ośrodek ciężkiego i zbrojeniowego przemysłu, Beskidy bowiem dochodzą do wysokości 1.000 m, zaś Góry Hlohowieckie do 1.200 m.

Według rzeczoznawcy niemieckiego, w ostatnim czasie wszędzie w lasach górskich budowane są olbrzymie sztolnie, podziemne pozycje artyleryjskie i ukryte gniazda dla karabinów maszynowych. W związku z tym odbywają się znaczne przesunięcia wojsk z głębi kraju na granicę niemiecką. W pobliżu Plumlowa na Morawach północno-zachodnich wybudowano została wielka strzelnica wojskowa. Dalej około 2.600 posterunków żandarmerii wyposażono w nowe aparaty telefoniczne.

„Wehrfront" chce najwidoczniej dowieść wspomnianym artykułem, że Czechy nie byłyby tak łatwe do zdobycia, jak sobie to niektórzy wyobrażają.

Z bielskiej Rady Miejskiej

Bielsko, 3. 4. (R) Nastrojony na wysoki ton głos opozycji Bloku Katolickiego umilkł nagle omal że bez żadnego echa. Jakby za skinieniem różdżki czarodziejskiej nastała cisza, nagromadzone sztucznie chmury rozwiały się również nie naturalnie a przywódca Bloku r. ks. Skudrzyk ograniczył się do odczytania lakonicznego oświadczenia, że odbył konferencję z burmistrzem, na której wyjaśniono sprawę deklaracji Bloku Katolickiego na budżetowym posiedzeniu Rady Gminnej. Burmistrz podziękował i na tym się skończyło. Abstrahując od sposobu załatwienia sprawy należy stwierdzić, że dobrze się stało, iż uniknięto na przyszłość wszelkich scysyj i przywrócono atmosferę spokojnej współpracy na terenie Rady Miejskiej.

Ze spraw załatwionych na ostatnim posiedzeniu należy wymienić uchwalenie sprzedaży tartaku miejskiego w Mikuszowicach, który był mało rentownym przedsiębiorstwem oraz domu przy ul. Sobieskiego 6, w którym mieści się P. C. K.

Z zaległościami Tow. Łyżwiarskiego w K.K.O. znaleziono nareszcie drogę wyjścia: miasto, które jest gwarantką pożyczki, oświadczyło gotowość częściowego przejęcia zaległości wraz z odsetkami w ogólnej kwocie 40 tys. zł. w zamian za odstąpienie przez B.B.T.L. kilku ubikacyj w pawilonie oraz części zbyt dużego lodowiska.

Opłatę od psów, które znalazły tyle obrońców na ostatnim posiedzeniu obniżono do 2 zł. od psa łańcuchowego, 10 zł. od pokojowego, opłata od drugiego psa pokojowego wyniesie 25 zł. rocznie, a od każdego następnego o 15 zł. więcej.

Roboty ślusarskie przy balustradzie na ul. Zamkowej i na Wzgórzu powierzono firmom L. Zanger i M. Gerad. Balustrada na Wzgórzu uchroni szyby wystawowe od rozbicia do czasu, gdy na ul. Republikańskiej stanie czwarty most na Białce, który przyczyni się do zmniejszenia nadmiernego ruchu ulicznego na Wzgórzu i ul. Jagiellońskiej. Dla ruchu pieszego przerzuci się nową kładkę w przedłużeniu alei Sułkowskiego.

Uchwalono również zakupić 2000 ton kostki granitowej od Skarbofermu w cenie 65 tys. zł. płatnych w 8 półrocznych ratach. Jest to kostka szwedzka, znacznie lepsza i tańsza od krajowej, a Skarboferm otrzymał ją w zamian za węgiel polski. Należy przy tej sposobności przypomnieć, że polskie kamieniołomy protestowały przeciw zakupowi szwedzkiej kostki przez samorząd miejskie.

Celem propagandy turystyki powstanie w Bielsku delegatura Ligi Popierania Turystyki. Zadaniem bielskiej delegatury, która obejmie również Pszczynę i Goczałkowice, będzie obsługa wycieczek, prowadzenie prac badawczych w terenie, udzielanie informacyj itd.

Przy końcu posiedzenia wpłynęła ciekawa sprawa, którą podniósł w interpelacji jeden z radnych. Chodzi o uchwałę Rady gminnej m. Białej, która postanowiła zwrócić się do województwa krakowskiego o interwencję w katowickim Urzędzie Wojew. w kierunku zatwierdzenia umowy miasta Bielska z Elektrownią. Bielska Rada Miejska wyraziła z tego powodu swe zdziwienie, a burmistrz dr Przybyła nazwał krok bialskiego samorządu „mieszaniem się w nie swoje sprawy".

Olbrzymia afera korupcyjna

w przededniu epilogu sądowego

Jak już donosiliśmy, dnia 6 bm. rozpocznie się w Warszawie największy niewątpliwie z dotychczasowych proces korupcyjny w dziedzinie dostaw państwowych. Na ławie oskarżonych zasiądą dyrektorzy Polsko Belgijskiego Towarzystwa im pregnacyjnego, oskarżeni o olbrzymie nadużycia, popełnione w ciągu 8 lat wykonywania koncesji na nasycanie impregnatami podkładów kolejowych Poza tym w roli oskarżonych wystąpi wielka ilość urzędników kolejowych, wśród których kilku zajmowało wybitne i wpływowe stanowiska. — stojących pod zarzutem łapownictwa.

Dość powiedzieć, że straty Polskich Kolei Państwowych, spowodowane nadużyciami oskarżonych sięgają sumy prawie 7,500.000 zł, a Polsko Belgijskie Towarzystwo wypłaciło w ciągu kilku lat swej działalności ponad 400.000 zł na łapówki.

OSZUSTWO

Polsko Belgijskie Towarzystwo zawarło z ministerstwem Komunikacji umowę w sprawie impregnacji podkładów kolejowych. Umowa ta przewidywała, że do nasycenia podkładów należy używać emulsji, zawierającej kwas naftenowy. — Oszustwo dyrektorów towarzystwa polegało na tym, iż zamiast kwasu naftenowego używali do wyrobów emulsji trzy razy tańszego mydła naftenowego. Rezultat był taki, że ekspertyza chemiczna próbek z podkładów kolejowych wykazała, iż ilość dobrze nasyconych podkładów wynosi zaledwie 25 procent. Straty kolei państwowych z tego tytułu, jak zaznaczyliśmy wyżej, były olbrzymie, tym bardziej, iż należy do nich doliczyć szkody, wyrządzone kolejnictwu z powodu wadliwego i niedokładnego nasycania podkładów. Oszustwa te ukrywano przez długie lata przy pomocy fałszywych zapisów księgowych, oraz dzięki szerokiemu systemowi korupcji i stałemu przekupywaniu urzędników, wyznaczonych przez władze kolejowe do kontrolowania działalności firmy.

SYSTEM KORUPCYJNY

Nasycanie podkładów odbywało się w czterech nasycalniach. Referentem kontroli nasycalni w Ministerstwie był inż. Marian Pleszczyński, który tolerował oszustwa firmy za cenę stałego wynagrodzenia, wypłacanego mu bezpośrednio przez dyrektora Polsko Belgijskiego Towarzystwa Jacobiniego, w wysokości pół grosza od każdego podkładu. Wydatki te księgowano jako... reprezentacyjne. Kontrolerem nasycalni w Ostrowi Mazowieckiej był inż. Kazimierz Izdebski, a jego zastępcą Roman Uzdowski. Obydwaj pobierali od dyrekcji firmy stałe wynagrodzenia po 350 zł miesięcznie Prócz nich stałą pensję po 250 zł mies. otrzymywał rachmistrz kolejowy Józef Macioch, za szybką likwidację rachunków. Nadto stałe łapówki płacono zastępcy naczelnika oddziału drogowego w Ostrołęce i kierownikom ruchu na stacji w Ostrowi.

Kontroler kolejowy nasycalni we Włodawie inż. Michał Finikow, pobierał od dyrekcji przedsiębiorstwa za tolerowanie oszustw po 300, a następnie po 250 zł mies. Mniejsze sumy otrzymywali niżsi funkcjonariusze kolejowi. Kontroler nasycalni w Kiwercach inż. Warzański otrzymywał po 300 zł mies. oraz przyjął od firmy prezent w formie umeblowania wart. 2000 zł. Jego zastępca Edward Beczkowicz pobierał od firmy po 300 zł, a następnie po 250 zł miesięcznie. Referent drogowy w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Robert Eichler, prócz stałych poborów 300 zł miesięcznie otrzymał 500 akcyj towarzystwa, które później sprzedał dyrektorowi Jacobiniemu za 50000 zł. Kilku innych urzędników dyrekcji wileńskiej otrzymywało mniejsze sumy, a referent wydziału prawnego Cielecki wziął w roku 1929 w związku z toczącym się przeciwko towarzystwu dochodzeniem 2000 zł Referent radomskiej dyrekcji kolejowej Józef Stanisławski pobierał po 100 zł miesięcznie.

Najbardziej wymagającym łapownikiem był naczelnik wydziału drogowego w Rawie Ruskiej inż. Weiss, który czyniąc zrazu firmie rozmaite trudności, wymusił od niej stałą łapówkę po 750 zł miesięcznie. Referent dyrekcji lwowskiej inż. Gelber, któremu powierzono kontrolę jakości impregnatów, otrzymywał po 200 zł miesięcznie. Stałe łapówki pobierali również technicy kolejowi Magiera i Ryziewicz, którzy początkowo próbowali składać raporty przeciwko nasycalni na ręce Weissa i Gelbera, lecz zaniechali tego, gdyż zaczęto im wypłacać po 50 zł mies. Okolicznościowe łapówki brali ponadto inni urzędnicy kolejowi, stykający się z nasycalnią.

JAK TO BYŁO MOŻLIWE?

Cały ten szeroko rozgałęziony system korupcyjny miał na celu nie tylko uzyskanie przychylnego ustosunkowania się do firmy wyznaczonych z ramienia władz kolejowych kontrolerów, ale przede wszystkim tolerowania systematycznych oszustw i nadużyć. Rozprawa sądowa wyjaśni niewątpliwie zdumionej opinii publicznej, w jaki sposób korzystające z koncesji przedsiębiorstwo mogło przez tyle lat dokonywać systematycznych nadużyć, narażając Polskie Koleje Państwowe na tak olbrzymie straty oraz gdzie tkwią fatalne braki organizacji kolejnictwa, które umożliwiły długoletnią bezkarną działalność szajki łapowników, tuczących się kosztem majątku państwowego.

SPOŁECZNO MORALNE OBLICZE SPRAWY

Na marginesie procesu pisze „Kurjer Czerwony":

Odsłania się drugie oblicze sprawy — demoralizacja, jaka wkradła się do pewnych sfer kolejarskich. Przygnębiający jest fakt, że we wszystkich zakładach impregnacyjnych kontrolerzy, wyznaczeni z ramienia PKP, ich zastępcy, nawet dalsi pomocnicy, pobierali stałe pensje od Tow. Polsko Belgijskiego. Żaden nie odmówił tych nielegalnych poborów. Niektórzy nawet dopominali się o nie, targowali się o ich wysokość.

W akcji korupcyjnej Tow. Polsko Belgijskie nie natrafiało na żaden opór moralny. Pokusie łapownictwa ulegano łatwo, nawet — chętnie.

W tym też wyraża się społeczno moralne oblicze sprawy, nie tylko smutne, ale — przygnębiające.

Syn królewski kradnie koronę...

(s) W Londynie wkrótce zostanie ukoronowany złotą koroną król Jerzy. W Kibi również złota korona jest uświęconym symbolem królestwa.

Gdzie leży Kibi? W Abim Abuakwa. A gdzie znajduje się Abim Abuakwa? Jest to królestwo murzyńskie w brytyjskiej zachodniej Afryce. Król a raczej naczelny wódz Abim Abuakwy, sześćdziesięcioletni, czekoladowy, opasły Offori Atta, dotychczas trzy razy został wspomniany w annałach historii świata, względnie prasy angielskiej, co na jedno wychodzi. Raz podczas wojny światowej, kiedy swojemu potężnemu sprzymierzeńcowi, królowi angielskiemu, wyruszającemu do niemieckiej kolonii Togo, postawił do dyspozycji pewną liczbę wojowników, jeden samolot i pięć tysięcy funtów (w gotówce, a jakże), po raz drugi, kiedy właśnie na skutek tych zasług, złożył w 1928 r. wizytę w Londynie. To się dopiero dziwiły Piccadilly i Leicester Square! Murzyński potentat wystąpił w całej królewskiej wspaniałości.

Królewskie insygnia, składające się z miecza, parasola królewskiego i laski, nosił stale przy sobie, ale najważniejszą była korona, ciężka korona z masywnego złota, która stale się przesuwała na głowie, a którą w kinie kładł zazwyczaj pod krzesło. Obok jego królewskiej mości stał zawsze piękny młody murzyn, tak zwana „dusza królewska" ucieleśnienie godności królewskiej i „królewski pijak". Jest to taki specjalny urzędnik państwowy, którego jedynym zadaniem jest pić dalej, jeśli władca ma już dosyć i w ogóle zastępować go przy każdej oficjalnej pijatyce, o ile przypadkowo monarcha nie jest w pijackim nastroju.

Po raz trzeci wysunął się Offori Atta przed światło kinkietów historii świata w ostatnich tygodniach, z okazji tragedii królewskiej. Na dworach europejskich różnie się dzieje, ale żeby następca tronu skradł koronę, to jakoś nie często się zdarza. W Abim Abuakwa jednak...

Chwileczkę: następcą tronu właściwie nie można nazwać księcia Bosumfara, który wespół z bratem swoim i dwoma syryjskimi handlarzami wtargnął do skarbca królewskiego i skradł koronę, za co został skazany przez sąd brytyjski w Suhum na karę więzienia. Mianowicie wedle ustawy obowiązującej w Abim Abuakwa, po śmierci króla, nie syn dziedziczy koronę i rzezbiony taboret hebanowy, t. j. tron, oraz święty parasol, duszę i pijaka królewskiego. Wszystkie te bowiem insygnia królewskie przechodzą na potomka czystej krwi królewskiej — a czy może król mieć pewność, że ci wszyscy młodzieńcy, których jego żona zwie synami, naprawdę pochodzą z jego krwi? Natomiast syn siostry królewskiej ma w sobie na pewno krew królewską, wobec tego nie syn, ale siostrzeniec dziedziczy w Abim Abuakwa koronę, tron itd.

A teraz kto ma zmysł dla tragedii królewskich w starym stylu, może sobie wyobrazić, jakie myśli trapiły synów królewskich, którzy teraz skuci kajdanami tłuką kamienie w dżungli afrykańskiej, jak ta korona ojcowska spędzała im sen z powiek, jak książę marzył, że może uda mu się, jeśli wykradnie koronę, uzyskać także tron i inne przynależności, młodszy brat zaś ze względów dynastycznych pomagał w kradzieży, syryjscy handlarze, zwyczajnie dla interesu, korona przedstawia przecież wartość najmniej 3.000 funtów. Jest ze szczerego masywnego złota...

Ostatni obraz, które oko historii świata (zaraz zwróciło się zresztą w innym kierunku) widziało w Akim Abuakwa, to była rozprawa sądowa w Suhum: syn królewski, zmiażdżony w pyle, a za sędzią, majestatyczny, ponury i bezlitosny ojciec królewski, z koroną na głowie i parasolem świętym nad głową. A za nim dusza królewska, też w koronie (mniejsza rezerwowa) patrząca ponuro. Ponuro też patrzył królewski pijak, który spija wszystko to, czego nie może już wypić król. Ale czy ten afrykański król Lear w swoim bólu ojcowskim, zostawi dużo nie wypitej whisky?

Buchalteria obowiązuje i zakochanych

Sąd okręgowy w Wiedniu rozstrzygał w tych dniach sprawę, której zakończenie jest niejako precedensem dla zdarzających się i gdzieindziej w tym zakresie konfliktów. Niejaki Aleksander B. pozostający chwilowo bez zajęcia, uczęszczał wraz z Anną M. do kawiarni, restauracji. Gdy B. miał pieniądze, co zdarzało się rzadziej, on płacił, gdy nie — co zdarzało się częściej — płaciła p. Anna. Kochająca się para nie miała żadnych konfliktów. Minęło dziesięć lat. Pan B. znalazł zajęcie, ożenił się (z inną) i zażywa spokoju i szczęścia przy ognisku rodzinnym. Spokój zakłóca nagle skarga sądowa przecw p. B., którą wniosła dawna jego przyjaciółka, p. Anna, żądając zwrotu 2.000 szylingów, wyłożonych przez nią, jak twierdziła, na wizyty wspólne w kawiarniach i restauracjach. W pojęciu skarżącej sumy te były pożyczką udzieloną p. B.

Sąd stanął na innym stanowisku: uznano, iż sumy wydatkowane podczas wspólnych wizyt w kawiarniach nie mogą być podciągnięte pod rubrykę pożyczek, a przy tym, gdyby tak było i gdyby skarżąca tak właśnie ujmowała ówczesne wydatki, musiałaby je notować dokładnie i posiadać ich spis. Ponieważ nie czyniła tego, a pretensje o zwrot rzekomych pożyczek zgłosiła dopiero po dziesięciu latach, przeto żądanie skarżącej nie oparte jest na żadnej podstawie i zostaje odrzucone.

Stąd wynika, że nawet zakochani w dzisiejszych zmaterializowanych czasach powinni prowadzić buchalterię i kontrolę wspólnych wydatków.

Pani Sara Roosevelt

Matka prezydenta U. S. A.

(s) Kiedy w listopadzie 1932 roku zawiadomiono panią Sarę Delano Roosevelt, że syn jej został wybrany prezydentem U. S. A., przyjęła tę wiadomość z pełnym spokojem. „Cóż w tym dziwnego — mówiła, — byłam całe życie dumna z mojego syna i teraz też nią jestem. Cieszę się. Ale wybór jest czymś zbyt poważnym, ażeby to móc zbyć słowami".

Tych kilka prostych słów charakteryzuje panią Roosevelt. Kochająca matka i kobieta, która odnosi się z całkowitą obojętnością do spraw mających jakiś związek z karierą i sławą.

Liczy dzisiaj 82 lat, jest wysoka, prosto się trzyma, silna. Jej silnie zarysowana głowa, z wyrazistymi oczyma i energicznym nosem, przypomina do złudzenia głowę prezydenta. Nie znać po niej jej podeszłego wieku, jest krzepka i podejmuje codziennie długie spacery piesze: jeśli mieszka w Nowym Jorku, nie używa nigdy windy, którą specjalnie dla niej zbudowano w domu. Chadza do kin i teatrów, czytuje wszystkie nowości, pracuje czynnie w komitetach charytatywnych. Ostatnio wydała nawet książkę, naturalnie że pisze w niej o prezydencie. Jest poprostu niespożyta.

Do 80-tego roku życia sama załatwiała swoją korespondencję; i dopiero ulegając gorącym prośbom syna, zgodziła się na przyjęcie sekretarki.

W Ameryce krążą liczne anegdotki na temat jej niezwykłej energii i odwagi. Kiedy przed dziesięciu laty była w Europie, spóźniła okręt w Cherbourgu. Nie namyślając się długo, wynajęła prywatną motorówkę, która dopędziła okręt i na pełnym morzu, ta 70-letnia kobieta wdrapała się po linowej drabince na pokład okrętu, ku największemu zdziwieniu i uciesze zgromadzonych podróżnych. W kilka lat później chciała wypróbować jak „smakuje" lata nie, poleciała z Paryża do Londynu. Zachwycona tym przeżyciem doniosła o tym synowi. Ten odtelegrafował: „Brawo! Ale nie rób tego więcej!"

Nie, kariera i sława nie mają dla niej wielkiego znaczenia. Kiedy syn powiedział jej na wiosnę zeszłego roku, że znowu wystawia swoją kandydaturę, była mocno rozczarowana. Cieszyła się już, że sobie wypocznie, a przydałby mu się już wypoczynek. A może przypomina sobie wizytę, którą złożyła jako młoda kobieta z małym Franklinem, ówczesnemu prezydentowi Clevelandowi. Cleveland poklepał wówczas chłopaka i powiedział: „No, miejmy nadzieję, mój chłopcze, że nie zostaniesz nigdy prezydentem U. S. A."

Gdyby to zależało od pani Roosevelt, proroctwo Clevelanda napewnoby się ziściło. Dla niej Franklin jeszcze dzisiaj jest jej małym chłopcem. Ale jak bardzo kocha tego „chłopca", jaka jest poświęcającą się matką! Ilekroć się z nią mówi o nim, odczuwa się w jej słowach wieczną troskę o ukochanego syna. Jest zresztą jedną z niewielu osób w Ameryce, które otwarcie mówią o chorobie prezydenta. Mawia zazwyczaj: „Gdy inny człowiek tak ciężko pracuje jak mój syn, odrywa się przynajmniej na parę minut od roboty, ażeby się przejść po ogrodzie dla odświeżenia. Mój syn jest przez cały dzień przykuty do biurka, niestety, w dosłownym znaczeniu — przykuty".

Syn jest jej wieczną troską i tak bywało zawsze. Kochając go czule, nie zaniedbała jednak jego wychowania. Zresztą cała odpowiedzialność spoczywała na jej barkach, bo ojciec umarł bardzo młodo.

Ona sama otrzymała staranne i wszechstronne wychowanie. Jako młoda dziewczyna chodziła do szkół we Francji i w Niemczech, a póź niej spędziła ze swoim ojcem, bogatym kupcem, kilka lat w Chinach. Wiedziała więc z własnego doświadczenia, jaką ważną rolę w rozwoju człowieka odgrywa poznanie obcych krajów i języków.

Po śmierci męża przeniosła się do Bostonu, ażeby być bliżej syna, który studiował na uniwersytecie Harvarda. Po ukończeniu studiów udali się razem z synem w podróż do Europy. Franklin wprawdzie jako dziecko był już w Europie, ale dopiero teraz Europa była dlań przeżyciem. Matka była najlepszym towarzyszem i nauczycielem zarazem. To właśnie, że dzisiejszy prezydent ma w pewnej mierze, przynajmniej dla zachodniej Europy i jej kultury zrozumienie, to zawdzięcza swojej matce.

Jest ona obywatelką świata, jakkolwiek jest dobrą Amerykanką. Jej przodkowie przybyli w roku 1621 do Ameryki z Holandii (przedtem rodzina Delano żyła we Francji) w 28 lat póź niej, w roku 1649, przybył także Claes Martinsens van Roosevelt z Holandii. Obie rodziny mają więc prawdziwie amerykańską tradycję. W roku 1880 poślubiła 26-letnia Sara bogatego adwokata Jamesa Roosevelta, który był spokrewniony z późniejszym prezydentem Teodorem Rooseveltem.

James z rodziną spędzał większą część roku w swojej posiadłości wiejskiej odległej o 150 kilometrów od Nowego Jorku w Hyde Parku. Hyde Park stał się centrum rodziny Rooseveltów, bo więcej, jest niejako symbolem starej rodziny amerykańskiej, arystokracji amerykańskiej, jeśli można się tak wyrazić. Hyde Park ze swoimi starymi pięknymi domami, pełnymi starych trochę już niemodnych portretów familijnych i starych kominków, ze swoimi ogrodami, jest zgoła innym światem, niż ten który reprezentują bogaci Amerykanie w oczach Europejczyków. Jeśli mówi się o rodzinach amerykańskich, myśli się o ich akcjach, kolejach, bankach. Hyde Park to jest tradycja, która już istniała, kiedy nikomu się jeszcze nie śniło o Rockefellerach, Vanderbiltach, Morganach.

Pani Sara przechadza się po ogrodzie i pilnuje, ażeby jej kwiaty miały należytą pielęgnację, albo przyjmuje gości, a zna sztukę konwersacji, która w dzisiejszych czasach sportu i brydża prawie zupełnie zaginęła. Kiedy się widzi panią Sarę w ogrodzie, ma się wrażenie, że czas cofnął się o pół wieku, i że jesteśmy w Paryżu w okresie drugiego cesarstwa. Jest w ogóle wielką damą.

Boleśnie odczuwa to, że jej syn i jego rząd odsunął się od swojego środowiska, że uważany jest w nim niemal za zdrajcę. Ale w gruncie rzeczy nie przywiązuje do tych spraw zbytniej wagi. Kwestie kariery nie interesują jej, podobnie jak to co piszą gazety. Nie znosi przede wszystkim kampanii wyborczej i całego zgiełku politycznego. Nie udziela zasadniczo wywiadów, zawsze odpowiada, że nie rozumie się na polityce.

Jest i pozostaje przede wszystkim — matką.

Całe jej obecne życie jest właściwie czekaniem na syna. Jeśli kiedyś syn spędza u niej weekend, jest szczęśliwa, — więcej nie żąda. A Roosevelt, najbardziej zajęty i zapracowany prezydent, jaki kiedykolwiek istniał, zawsze znajduje wolną chwilę, ażeby ją spędzić z matką. Jeśli matka prezydenta przyjeżdża do Waszyngtonu, najważniejsze konferencje odkłada się bodaj na pół godziny. Kiedy w roku 1931 zachorowała na ciężką grypę w Paryżu, Roosevelt, który wówczas był gubernatorem stanu nowojorskiego, najbliższym okrętem wyjechał do Europy.

„Napewno to nie jest jego największy i najważniejszy czyn — mówi pani Sara — ale dla mnie pozostanie on najwspanialszym w życiu. Widzę, jak gdyby to było dopiero wczoraj, jak cichutko i ostrożnie otwiera drzwi, ażeby mnie przypadkiem nie zbudzić. Ten obraz zachowam do końca życia"...

Z MODY

O 12-tej na korsie...



(s) Kiedy słońce świeci najpiękniej, a jego życiodajne promienie usposabiają wesoło, upiększają obraz miasta i ludzi, wtedy najwygodniej i najlepiej można studiować najświeższą modę.

Więc przede wszystkim musimy bliżej zaznajomić się z linią obowiązującą na wiosnę i lato, oraz z materiałem.

Na pierwszy plan wysuwają się pasy, pasy wzdłuż, w poprzek i skośne.

Jeżeli dawniej nosiłyśmy materiały w pasy tylko do celów sportowych, teraz będziemy miały pasy o każdej porze dnia, w lekkich materiach wełnianych, w płótnie, surowym jedwabiu i czystym jedwabiu.

Pierwszy nasz model, to komplet bolerkowy z malutkim capem i jasną bluzką. Wygląda bardzo wdzięcznie i młodociano.

Drugi, to kostium sportowy, spódnica układana w fałdy, żakiet trzyćwierciowy luźny, z dwoma rzędami guzików.

Trzeci, to letni płaszczyk z surowego jedwabiu noszony do ciemnej sukni dla pań, które nie lubią wychodzić na ulicę bez wierzchniego okrycia.

Ostatni płaszcz — wełniany z kołnierzem i dragonikiem z aksamitu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Skutki niepłacenia składek przez ubezpieczonych w towarzystwie „Feniks"

Donieśliśmy niedawno o procesie wytoczonym przez dra Artura Hersteina przeciw Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Feniks" przed Sądem Okręgowym Wydział Handlowy w Krakowie, mającym na celu rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, czy i na jakie ujemne skutki narażeni są ubezpieczeni niepłacący składek od czasu zachwiania się tego Towarzystwa. — W odpowiedzi na pozew zastępca Towarzystwa „Feniks" zawnioskował na oddalenie motywując, że stosunki w Towarzystwie „Feniks" zostały już przez oddzielenie masy i poddanie jej pod władztwo kuratora unormowane, przy ustaleniu strat obciążających ubezpieczonych w wysokości 25 proc. wobec czego warunki ustawowe wstrzymywania dalszych wpłat premii ubezpieczeniowych z racji zagrażającego niebezpieczeństwa już nie istnieje. Na wniosek rzecznika powództwa przesłuchani być mają świadkowie: Dyrektor PUKU. Dr. Wacław Fabierkiewicz, radca ministerialny Leon Chamski i wiceprezes Izby Handlowej w Krakowie p. Jakubowski na następujące tezy dowodowe:

1) że Oddział polski Towarzystwa „Feniks" istniał i działał w Polsce z pominięciem odnośnych przepisów prawnych i prawno - publicznych, w szczególności bez koncesji i bez wpisu do rejestru handlowego.

2) że nad tym oddziałem Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń (PUKU) kontroli tej nie wykonał, co ułatwiało nadużycia.

3) że kontrola taka była tym bardziej potrzebna, skoro akcje Towarzystwa „Feniks" notowane były na giełdzie wiedeńskiej po 2 szylingi za nominalne 100 podczas gdy np. akcje Towarzystwa Generali nominalnej 100, notowane były 22 szylingów.

4) że dotąd nie oczyszczono portfelu ubezpieczeniowego z gratisowych i półgratisowych polis, że dotąd nie zrewindykowano tego co na podstawie nadużyć dostało się bezprawnie w ręce osób trzecich we formie bezprawnych „poborów" lub premii, superpremii, prowizji, superprowizji, maksymalnych prowizji i tp. i czym liczni uczestnicy kosztem ubezpieczonych niesłychanie się wzbogacili.

5) że dotąd stanowisko prawne Polskiego Oddziału Towarzystwa „Feniks" nie jest ustalone.

6) że dotąd stan majątkowy masy nie został ściśle ustalony.

7) że dotąd nie ustalono ściśle pokrycia.

8) obliczenie wartości majątku przedsięwzięte przy przyjęciu nominalnej wartości inwentarza ruchomego i własnych kosztów nieruchomości bez uwzględnienia możliwości rynków zbytu.

9) że byt Towarzystwa nie jest utrwalony, w szczególności nie jest zabezpieczony przed konkursem, którego warunki nadal istnieją.

Szerokie koła ubezpieczonych oczekują z napięciem rozstrzygnięcia tej aktualnej sprawy.

Wymiar podatku dla przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenia, które stwierdzają rozbieżność między art. 5 pkt. 5 ustawy o podatku przemysłowym a § 25 rozporządzenia wykonawczego. Tak więc N. T. A. w wyroku z 7 X 1936 r. L. rej. 1674/34 orzekł, iż prowadzenie handlu jednocześnie na rachunek własny i cudzy nie stanowi przeszkody do ustalenia podatku od obrotu w myśl art. 5 p 5 ustawy o podatku przemysł., także wówczas gdy przedmiotem pośrednictwa handlowego są towary tej samej firmy, której towary są równocześnie przedmiotem handlu towarowego.

Ponadto, jak wynika z wyroku N. T. A. z 3 lutego br. L. rej. 6503/34, samo posiadanie przez pośrednika handlowego składu konsygnacyjnego towarów zastępowanej przez niego firmy nie uzasadnia jeszcze po jego stronie obowiązku płacenia podatku przemysłowego od pełnego obrotu, o ile dana firma opłaca od transakcji tymi towarami przepisany ustawą podatek przemysłowy.

W związku z powyższym liczyć należy, iż ministerstwo skarbu uzna potrzebę zmiany § 25 rozporządzenia w kierunku zgodnym z art. 5 ustawy. Równocześnie niektóre izby przemysłowo - handlowe zwróciły się do władz skarbowych o wydanie odpowiednich zarządzeń w sprawie tymczasowego ograniczenia kroków egzekucyjnych w wypadkach, gdy podstawę wymiaru podatku przemysłowego ustalono w sposób sprzeczny z podanymi wyżej wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Przeciwko dodawaniu papieru listowego z kopertą do 25 gr. znaczka

W związku z wprowadzenie od 1 kwietnia przez min. poczt i telegrafów dodawania przez pocztę jednego arkusza papieru listowego z kopertą do 25 gr. znaczka pocztowego, Związek izb przemysłowo - handlowych R. P. wystosował do ministerstwa pismo zwracające uwagę na ujemne skutki, jakie wprowadzenie tej inowacji pociągnie za sobą dla życia gospodarczego, w szczególności zaś dla przemysłu i handlu papierniczego.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że szerokie rzesze nabywców papieru listowego przyzwyczają się szybko do tego gorszego wprawdzie, ale za to bezpłatnego papieru. W konsekwencji z jednej strony zmniejszy się produkcja lepszych, a więc droższych gatunków papieru, z drugiej zaś strony fakt ten odbije się niewątpliwie ujemnie na interesach drobnego kupiectwa branży papierniczej, sprzedającego zwłaszcza tanie gatunki papieru listowego.

W ten sposób poczta stanie się konkurentem jednego z najpoważniejszych swych klientów, jakim jest handel, który w tych warunkach będzie musiał płacić za „obniżkę taryfy" poważną częścią swych zarobków.

Usprawnienie zbytu węgla na rynku wewnętrznym

W ramach badań, prowadzonych obecnie przez samorząd gospodarczy w sprawie struktury rynku wewnętrznego i usprawnienia techniki obrotu poszczególnymi artykułami, posiadającymi istotne znaczenie dla obrotu, podjęte zostały m. in. szczegółowe dochodzenia, dotyczące zagadnienia dystrybucji węgla

Doceniając, iż poruszone zagadnienie domaga się szczegółowego rozważenia zarówno w płaszczyźnie, odnoszącej się do zbytu węgla dla celów opałowych, jak i dla konsumcji przemysłowej. Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi — zgodnie z uchwałą Komisji Racjonalizacji Przemysłu i Handlu — postanowiła przeprowadzić dochodzenia ankietowe m. in. w drodze bezpośrednich konferencji z zainteresowanymi czynnikami okręgu. W tym celu w najbliższym czasie odbędą się posiedzenia zarówno z przedstawicielami hurtowego i detalicznego handlu, jak i przemysłu jako czynnikiem, reprezentującym konsumcję węgla dla celów produkcyjnych. Punktem wyjścia ankiety jest kwestionariusz, opracowany przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Katowicach, który przewiduje m. in. szczegółowe wyświetlenie całokształtu uwag, nastręczających się 1) w sprawie struktury istniejącego aparatu sprzedaży, 2) dotychczasowej dynamiki spożycia węgla w Polsce, 3) układu cen i ich rozpiętości w hurcie i detalu, czym łączy się równolegle sprawa zysków odsprzedawców i systemu udzielanych im rabatów.

Ponadto ankieta przyczynić się ma do wyświetlenia tak podstawowych zagadnień, za jakie uważać należy problem taryf kolejowych w zakresie przewozu węgla, sprawę dostawy węgla wodą i kwestię konkurencji drzewa. Intencją omawianych badań ankietowych jest możliwie obiektywne ustalenie podstawowych wymogów, dotyczących wspomnianej na wstępie racjonalizacji metod zbytu węgla pod kątem widzenia ułatwienia pożądanego rozwoju jego konsumcji na rynku wewnętrznym.

Przerwy w ubezpieczeniu a utrata uprawnień emerytalnych

W związku z szeregiem zapytań, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w czasie przerwy w ubezpieczeniu, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne pracowników umysłowych zachowują swoją moc. Jeżeli przerwa ta trwa dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne wygasają, o ile nie zachodzą okoliczności następujące: 1) pozostawanie bez pracy, jeżeli pracownik składa co pół roku zaświadczenie właściwej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2) choroba uniemożliwiająca pracę zarobkową; 3) pobieranie renty ubezpieczeniowej; 4) służba wojskowa; 5) niewola lub internowanie.

Obowiązujące przepisy przewidują przywrócenie praw emerytalnych pracownika umysłowego, wygasłych wskutek ustania ubezpieczenia. Przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1) po przerwie nie dłuższej niż pięcioletniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 12 mesięcy składkowych; 2) po przerwie nie dłuższej niż 10-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu conajmniej 24 miesiące; 3) po przerwie nie dłuższej niż 15-letniej pracownik przebył we wznowionym ubezpieczeniu 36 miesięcy składkowych. We wszystkich tych wypadkach do miesięcy składkowych, przebytych we wznowionym ubezpieczeniu zostaną doliczone miesiące składkowe, przebyte w ubezpieczeniu przed przerwą.

Jeżeli przerwa w ubezpiecznių pracownika umysłowgo, który w chwili ustania ubezpieczenia nie miał ukończonych 60-ciu lat życia, trwała ponad trzy lata, a ubezpieczenie miałoby być wznowione po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewentualne uprawnienia wynikające z przebytych poprzednio miesięcy składkowych, uważa się za wygasłe.

Po przerwie dłuższej niż 15 lat uprawnienia nabyte przed tą przerwą nie mogą być przywrócone

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 3. IV. Giełda nieczynna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 4. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 25.80 160 ton 26. Ceny orientacyjne: żyto 25—25.25, usposobienie stałe, pszenica 30.50—30.75, usposobienie stałe. Mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. wyżej, usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 75 gr. wyżej. usposobienie stałe. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Ogólny obrót: 2862,9 tonn w tem żyta 1282, pszenicy 324, jęczmienia 80. owsa 37.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.18 Londyn 21.47 Nowy Jork 4.38.87½ Bruksela 78.90 23.12½ Amsterdam 240.22½ Berlin 176.40 Wiedeń oficjalny 81.90 Sztokholm 110.70 Oslo 107.90 Kopenhaga 95.85 Praga 15.31 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.47 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 66— w Paryżu Fr. fr. 1700 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 4. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 49.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 51.—, 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 43.50 7-procentowa pożyczka Śląska 42.625. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 4. Kursy zamknięcia: Berlin 40.22½ Londyn kabel 4.89 25/32 Paryż 4.60¼ Zurych 22 79½ Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.56. Tendencja niejednolita.

Ze Związku Światowego Ogólnych Syjonistów

Posiedzenie kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę w Warszawie, zostaje odwołane.

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4g 55 m
4	Zachód słońca 18 g 00 m
NIEDZIELA	23 Nisan 5697

Ograniczenie biegu poc. Nr. 11 i 12 w komunikacji Warszawa-Zakopane

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że na polecenie Ministerstwa Komunikacji ogranicza się począwszy od 4 kwietnia br. codzienny bieg pociągu Nr 11 (Warszawa odj. 22.10, Zakopane przyj. 8.33) oraz od 5 kwietnia br. bieg pociągu Nr 12 (Zakopane odj. 20.30, Warszawa przyj. 6.23). Pociągi te będą odtąd kursować tylko w dniach, wskazanych w obowiązującym urzędowym rozkładzie jazdy.

Popołudniowy kurs pilotażu szybowcowego dla Krakowian w Bodzowie

Szkoła Szybowcowa Krakowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Bodzowie organizuje w czasie od 15 kwietnia do 30 maja br. pierwszy w roku bieżącym praktyczny kurs szybowcowy do kategorii A i B dla mieszkańców Krakowa i okolicy.

Aby umożliwić wyszkolenie w pilotażu szybowcowym osobom, zajętym w godzinach porannych, ćwiczenia i loty na powyższym kursie odbywać się będą 3 do 4 razy w tygodniu w godzinach od 16 do zmroku. Informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje biuro Okręgu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 26 II. p. tel. nr. 137-42, w godzinach od 8—15.

Z codziennej rubryki

Dnia 2 bm. o godz. 13.15 nieujęty sprawca w czasie kupna części samochodowych w firmie „Auto-agentura" przy ul. Wiślnej 12, skradł niespostrzeżenie na szkodę tej firmy zegarek samochodowy marki „Niewior" wart. 170 zł. — Z budowy domu przy pl. Lasoty skradziono żelazną kratę w formie drzwi wart. 40 zł. na szkodę Leona Miszczyńskiego. — Pasternak Józef (lat 26), zam. w Krakowie przy ul. Prokocimskiej l. 73 i Golda Piotr (lat 30), zam. w Woli Duchackiej przy ul. Górskiej 2, zatrzymani zostali za kradzież dwóch bluz wojskowych, jednego zegarka lotniczego, oraz pary spodni wart. 200 zł. na szkodę Stanisława Działowskiego, zam. al. 29 Listopada l. 53.

—<>—

KATOWICE!

SĄD NAD PRÓŻNĄ PUSZKĄ K. K. L. odbędzie się w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 8.30 w sali Powstańców. W charakterze prokuratora wystąpi mgr E. Rosthal z Krakowa, obrońcy adw. dr Grünstein z Bielska, przewodniczącego Sądu adw. dr Mayer (Katowice) zaś wotantów dyr. Abrahammer, dr Rapaport, Neumanów, mgr Berger. Impreza ta wywołała w Katowicach wielkie zainteresowanie.

—<>—

Program uroczystości pogrzebu ś. p. K. Szymanowskiego w Krakowie

W sobotę w południe w sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, wojska, duchowieństwa, wszystkich wyższych uczelni, towarzystw i organizacyj muzycznych oraz licznych przedstawicieli obywatelstwa posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego uroczystości pogrzebowych śp. Karola Szymanowskiego.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprezydenta miasta dra Klimeckiego, prof. U. J. dr Jachimecki w dłuższym przemówieniu charakteryzującym wielką twórczość zmarłego artysty oddał hołd pamięci wielkiego kompozytora i muzyka, po czym dr Dobrzycki przedstawił zgromadzonym całokształt przygotowań do uroczystego pogrzebu.

Jak wiadomo, we środę dnia 7 bm. odbędzie się w Krakowie uroczysty pogrzeb śp. K. Szymanowskiego, którego zwłoki spoczną w Grobach Zasłużonych na Skałce. Program uroczystości pogrzebowych przedstawia się następująco:

Godz. 10.30: Złożenie trumny śp. Karola Szymanowskiego na katafalku w Prezbiterium kościoła N. Panny Marii.

Godz. 11-a: Solenne nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawione przed ołtarzem Wita Stwosza w kościele Mariackim. W prezbiterium zajmą miejsca rodzina śp. Zmarłego, duchowieństwo, przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej, korpus dyplomatyczny, reprezentanci Senatu, Sejmu i władz, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezydium i rada m. Krakowa oraz przedstawiciele najwyższych instytucyj muzycznych krajowych i zagranicznych. Nawa główna i boczne zarezerwowane dla związków, organizacyj i towarzystw muzycznych i kulturalnych. W czasie nabożeństwa Filharmonia oraz połączone chóry krakowskie wykonają „Requiem" Berlioza.

Godz. 12-a: Wyniesienie trumny śp. Zmarłego z kościoła na barkach reprezentantów świata muzyki i umieszczenie jej na rydwanie. W chwili wyniesienia trumny muzyka pożegnalna hejnałów mariackich. Uformowanie pochodu żałobnego wedle wskazań przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego.

Godz. 12.10—13: Pochód żałobny z kościoła Mariackiego do Grobów Zasłużonych na Skałce przez Rynek główny, ul. Grodzką, pl. Bernardyński, ul. Stradom, ul. Krakowską i ul. Skałeczną. Szlak pochodu udekorowany chorągwiami. W czasie pochodu żegnają kondukt dzwony kościelne z „Zygmuntem" oraz orkiestry krakowskie ustawione przed pomnikiem A. Mickiewicza, na pl. W. W. Świętych, na pl. Bernardyńskim oraz w ul. Dietla. Duchowieństwo, rodzina oraz osobistości oficjalne i przedstawiciele władz odprowadzają rydwan na Skałkę, reszta uczestników pogrzebu udaje się wprost ul. Krakowską na pl. Wolnica, gdzie ta część pochodu rozwiązuje się.

Godz. 13-a: Uroczystość na placu przed kościołem św. Michała na Skałce, u wejścia do Grobów Zasłużonych. Pienia pożegnalne połączonych chórów. Przemówienie p. ministra WR i OP z górnego podestu kościoła św. Michała oraz przemówienia oficjalne. Po ceremonii pokropienia trumny, zwłoki zostaną wniesione do krypty na barkach reprezentantów muzyki polskiej przy pożegnalnych dźwiękach kapeli góralskiej. Uroczystość zakończy złożenie wieńców w krypcie.

• • •

Wszyscy uczestnicy pogrzebu muszą zastosować się ściśle do wskazówek mistrzów ceremonii i delegatów Komitetu Obywatelskiego. Dotyczy to zwłaszcza nabożeństwa w kościele Mariackim oraz pochodu żałobnego. Do wejścia do kościoła uprawnione będą jedynie osoby i delegacje, posiadające karty wstępu Komitetu Obywatelskiego, wydawane przez Towarzystwo Muzyczne, pl. Szczepański (Stary Teatr).

Poza tym koniecznym jest ścisłe zastosowanie się do zarządzeń porządkowych przy rozdziale pochodu u wylotu ul. Skałecznej i częściowym rozwiązaniu na placu Wolnica. Osoby i delegacje, które ze względu na brak miejsca nie będą mogły uczestniczyć w uroczystościach złożenia trumny w Grobach Zasłużonych, będą mogły oddać hołd śp. Zmarłemu tamże w godzinach popołudniowych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę po południu, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z pp. Matusiakówną, Karbowskim oraz Bednarską, Płońską, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in. Dzisiaj wieczorem, po cenach zniżonych, interesująca angielska sztuka Johna van Druten „Mały Woodley". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego udzia łbiorą pp. Pawłowska, Biegański, Kaliszewski, Modzelewski, Węgrzyn, Wroński i in. — „Mały Woodley" powtórzony będzie we wtorek. W poniedziałek wieczór przedstawienia nie będzie.

— **„IDISZE BANDE" JESZCZE TYLKO 3 DNI** wystawia swoją przebojową satyrę aktualną „Hefker Pietruszke", która codziennie wypełnia widownię Teatru Żydowskiego. Humor, śpiew, taniec, doskonała gra całego zespołu przy pięknej wystawie dekoracyjnej, przyczyniają się do nadzwyczajnego sukcesu. Dziś 2 przedstawienia, o godz. 4 pop. po raz ostatni po cenach zniżonych i 8.30 wieczór po cenach normalnych. Bilety od godz. 10 rano przy kasie Teatru Bocheńska 7.

— **WIELKI SUKCES REWII W „BAGATELI".** Wczorajsza premiera atrakcyjnej rewii „Ubóstwiany Kraków" w teatrze „Bagatela" przeszła najśmielsze oczekiwania. Gorąco oklaskiwano świetne produkcje Chóru Dana, solistów M Fogga i A. Wysockiego, tria kobiecego „FF", M. Żejmówny, I. Skwierczyńskiej, W. Jankowskiego, Jedyńskiej, Fabiana i A. Jaksztasa. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia o godz. 4.30, 7 i 9 wiecz. Bilety w cenie od zł. 1 do zł. 3.

— **ANTOŚ WASSERMAN**, 9-letni fenomen (pianista kompozytor) koncertować będzie **w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 8 wieczór w Starym Teatrze.** Młodociany artysta wykona następujący program, który świadczy o genialnych zdolnościach tego fenomenalnego dziecka: Bach 3 Preludia i Fugi, Sonata Patetyczna Beethovena, Koncert Mozarta B-dur Nr 27 z stow. Filharmonii Krakowskiej, oraz własne kompozycje, między którymi znajduje się marsz żałobny, poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu.

— **HARALD KREUTZBERG W STARYM TEATRZE.** Najsławniejszy tancerz współczesny Harald Kreutzberg, zwany powszechnie królem tancerzy, którego kreacje taneczne cieszą się w wielkich centrach muzycznych niezwykłym powodzeniem, wystąpi z jedynym wieczorem w czwartek, 8 bm. w Starym Teatrze. Harald Kreutzberg jest fenomenem tanecznym, jakim dotychczas był tylko Niżyński. Niektóre jego kreacje stoją na niedościgniowych wyżynach.

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE SZOPKI „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE".** Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej nieodwołalnie ostatnie przedstawienie rozśpiewanej szopki satyrycznej „Nasi i obcy tańcują w szopce". Ci, którzy szopki nie widzieli, powinni więc skorzystać z ostatniej okazji, by się doskonale ubawić.

— **NADSCENKA ART. LIT. I. RÓŻYŃSKIEJ ŚW. JANA 6** (Sala Saska). Rewka świąteczna pt. „Pisanki Krakowskie" cieszy się wielkim powodzeniem. Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 7.15 i 9.15.

— **WOLNY WSTĘP NA WYSTAWĘ OBRAZÓW HILDY HEYMAN I LEONA LEWKOWICZA.** Dziś po raz ostatni można jeszcze zwiedzić wystawę w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3 od godz. 11—3-ciej.

— **Z CHÓRU ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO.** — Próby chóru odbywać się będą w każdy poniedziałek o godz. 8-mej wieczór w Instytucie Muzycznym przy ul. Wiślnej 2 II. p. Najbliższa próba w poniedziałek dnia 5 bm. og odz. 8-mej.

— **HALLO! CHRZANÓW!** „Idisze Bande" wystąpi w Chrzanowie 2 razy, a to w środę 7 i czwartek 8 bm. w kinie „Zorza", wystawiając swoje dwa przebojowe programy. Bilety w restauracji Selingera.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Penny" (Deanna Durbin)
APOLLO: „Piętro wyżej" (Eugeniusz Bodo).
ATLANTIC: „Matura" (Simona Simon, Herbert Marshal) i „Papa się żeni" (Fertner, Andrzejewska).
BAGATELA: Rewia „Ubóstwiany Kraków"
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik" (Shirley Temple).
MUZEUM: „Ostatnie Dni Pompei"
PROMIEŃ: „Kaprys milionera" (film niemiecki).
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna" (Smosarska)
SZTUKA: „Bogate biedactwo" (Shirley Temple)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona" (Jadwiga Kenda)
WANDA: „Dama Kameliowa" (Greta Garbo)

Stanowczy ton memoriału Agencji żydowskiej do Komisji Królewskiej

Londyn, 3. 4. ŻAT. Ogłoszony został pełny tekst memoriału, przedłożonego przez Agencję Żydowską Komisji Królewskiej. Żądania Agencji Żydowskiej sformułowane zostały w kilku punktach szczególnie odnośnie do sprawy ważności i faktycznego stosowania zasady, że jest obowiązkiem władzy mandatowej nietylko tolerowanie, lecz sprzyjanie imigracji żydowskiej do Palestyny w ramach zdolności absorbcyjnej kraju. Jeżeli władza mandatowa — głosi memoriał — chce honorować swe zobowiązania według ich brzmienia i ducha winna popierać imigrację żydowską. Z obowiązku tego władza mandatowa dotychczas wywiązywała się niedostatecznie ze szkodą nietylko Żydów, lecz również innych odłamów ludności, domagającej się spełnienia istotnych intencji deklaracji Balfoura i mandatu. Żydzi domagają się nietylko wypełnienia ich praw abstrakcyjnych, Żydzi znajdują się też pod naciskiem ciężkich konieczności faktycznych. Żydzi z wdzięcznością przyjęli deklarację Balfoura, gdyż zapowiadała ona wydostanie się z okoliczności, które już wówczas odczuwano jako nieznośne. Sytuacja Żydów od owego czasu stała się jeszcze bardziej rozpaczliwa, niedola jeszcze większa. Opisując ciężką sytuację w różnych krajach Europy, memoriał wskazuje, iż emigracja do Palestyny jest nietylko sprawą znalezienia wyjścia dla emigrantów. Świadomość, iż w Palestynie buduje się żydowska siedziba narodowa i można się znaleźć w gronie tych budowniczych jest sama przez się dla milionów Żydów nieodzowną pociechą w obecnych warunkach. Rozwiewa ich depresję myśl, iż jest przynajmniej jeden kraj, gdzie Żydzi mogą znaleźć swobodę i nosić wysoko czoło. Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, domaga się Agencja Żydowska w sposób naglący, aby realizowane były postanowienia mandatu palestyńskiego, zmierzające do zapewnienia odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w duchu deklaracji Baufoura.

W konkluzji memoriał Agencji Żydowskiej formułuje następujące żądania:

a) jest obowiązkiem władzy mandatowej czynnie ułatwić odbudowę żydowskiej siedziby narodowej w szczególności zaś czynić wysiłki celem ułatwienia żydowskiej imigracji,

b) jest istotą deklaracji Balfoura, aby Żydom nietylko zezwalano, lecz również zachęcano ich do osiedlenia się w Palestynie w takiej mierze, w jakiej Palestyna zdolna jest imigrację wchłonąć. Zobowiązania brytyjskie nie mogą być uczciwie realizowane inaczej, jak w myśl zasady absorbcyjnej kraju.

c) jest obowiązkiem władzy mandatowej czynić wszelkie wysiłki, aby zwiększyć zdolność absorbcyjną Palestyny zarówno przez energiczny rozwój wydajności gleby jako też przez rozbudowę przemysłu palestyńskiego.

d) Rozwój instytucyj autonomicznych winien iść w kierunku dostosowania ich do warunków palestyńskich zgodnie z zasadą, iż odnośnie do Żydów i Arabów żadna ze stron nie może dominować nad drugą.

e) Wychodząc z tego założenia Agencja Żydowska gotowa jeset uczestniczyć w dyskusji co do środków, które zmierzają do harmonijnych stosunków między obydwoma odłamami ludności na podstawie ich wspólnych interesów i ku pomyślności ich wspólnej siedziby.

Zgon J. H. Kahana

Nowy Jork, 3. 4. ŻAT. W 56 roku życia zmarł na skutek udaru serca znany pisarz Jehuda Leib Kahan. Urodził on się w Wilnie, przez dłuższy czas przebywał w Warszawie, a w r. 1904 wyemigrował do Ameryki, gdzie brał czynny udział w tamtejszym żydowskim życiu kulturalnym.

Wzmocnienie bezpieczeństwa w Palestynie

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Palestyny odbył narady z podsekretarzem rządowym i szefem policji w sprawie bezpieczeństwa. „Haboker" donosi, iż garnizon w Transjordanii będzie znacznie wzmocniony przez mobilizację Żydów. — Szczególnie chodzi o ochronę rurociągów naftowych. Wzmocniono też odcinek na drodze Nablus—Dżenin. Z Anglii przybyło 61 nowych policjantów. „Al Liwa" donosi że z Egiptu ma przybyć 400 policjantów.

Komisarz okręgowy w Jerozolimie skazał na drodze administracyjnej 17 komunistów, 9 Arabów i 8 Żydów po roku więzienia.

„Al Islamia" donosi, że na pograniczu Libanu aresztowano pod zarzutem nielegalnej emigracji 23 Żydów w tym kobiety i dzieci.

Żydzi argentyńscy dla Żydów polskich

Buenos Aires. 3. 4. (ŻAT) Zwołano tu konferencję żydowskich organizacyj w Argentynie celem proklamowania akcji zbiórkowej na rzecz Żydów polskich.

—<>—

Nowe stanowisko p. Karpińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 4. (Sin). Wicepremier Kwiatkowski powierzył stanowisko prezesa komisji dewizowej Zygmuntowi Karpińskiemu dyrektorowi Banku Polskiego, który dotychczas był wiceprezesem tej komisji. P. Karpiński został powołany na miejsce byłego dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Baczyńskiego, który od kilku tygodni już nie urzęduje. Na miejsce dyrektora Baczyńskiego został członkiem komisji dewizowej prezes związku przemysłowców drzewnych dr Czerwiński.

Odparte ataki powstańcze

Madryt, 3. 4. PAT. Według komunikatu urzędowego sztabu armii północnej, na odcinku Lequeito nieprzyjaciel rozpoczął silny ogień artyleryjski, na który skutecznie odpowiadały baterie rządowe. Na froncie Alava na odcinkach Orchandiano i Aramayona zaznaczył się dalszy napór wojsk nieprzyjacielskich. Kilka podjętych przez nieprzyjaciela ataków zostało odpartych. Lotnictwo powstańcze wykazywało mniejszą aktywność niż w ostatnich dniach, ograniczając się głównie do lotów wywiadowczych. Na odcinku Oviedo ubiegłej nocy baterie rządowe bombardowały przez dłuższy czas znajdujące się w mieście pozycje przeciwnika, zadając mu ciężkie straty.

* * *

Madryt, 3. 4. PAT. Rada obrony stolicy komunikuje, że w dniu wczorajszym wojska powstańcze przypuściły gwałtowny atak na odcinku Morata de Tacuna. Atak ten odparty został ze znacznymi stratami dla przeciwnika. Na odcinku drogi, prowadzącej do La Coruna, wojska rządowe posunęły się w kierunku Torrelodones. Na odcinku Guadalajara toczy się pojedynek artyleryjski.

* * *

Vitoria, 3. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi, że armia gen. Mola prowadzi operacje dwoma potężnymi kolumnami, z których jedna działa na północ od Villa Real, druga zaś posuwa się w kierunku Eibar. Wojska powstańcze posunęły się dalej w kierunku Jurango i zajęły silne pozycje, położone na południowym i zachodnim stoku góry Boto.

Wojska rządowe bombardują

Paryż. 3. 4. PAT. Havas donosi z Walencji: Samoloty rządowe bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych kolumnę 50 samochodów ciężarowych w pobliżu Penaroya. Na odcinku północnym eskadra samolotów rządowych rzuciła liczne bomby na krążownik „Espana" który został trafiony przez bomby i pospiesznie wycofał się. Na froncie aragońskim samoloty zbombardowały stację Calatayud, gdzie stały liczne wagony, załadowane materiałem wojennym.

Bayonne, 3. 4. PAT. Agencja Havasa donosi, że wczoraj po południu pojawiła się nad Bilbao powstańcza eskadra złożona z 20 samolotów. Artyleria zenitowa i samoloty myśliwskie zmusiły powstańczych lotników do odwrotu.

W dniu wczorajszym, po odbyciu posiedzenia rady ministrów, udał się premier baskijski Aguirre wraz z kilku współpracownikami na zwiedzenie najważniejszych odcinków frontu.

—

KRONIKA ŁÓDZKA

Czy radni łódzcy zaskarżą dekret o rozwiązaniu rady miejskiej?

Łódź, 3. 4. G. W związku z rozwiązaniem rady miejskiej rozpoczęły się narady poszczególnych frakcyj radzieckich, które przeciągną się do przyszłego tygodnia. Program tych narad jest następujący: w poniedziałek będzie obradować komisja związków zawodowych, we wtorek zarząd związków klasowych, we środę odbędzie się zebranie delegatów fabrycznych. Na zebraniach tych będzie omawiana forma protestu przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej, m. in. ma być rozważana decyzja czy rozwiązanie rady miejskiej ma zostać zaskarżone do N. T. A. Krążą tu pogłoski, że w poniedziałek zostanie powzięta decyzja o strajku generalnym w Łodzi. Jak przewiduje procedura, odbędą się prawdopodobnie jeszcze dwa posiedzenia rady: jedno posiedzenie jawne, na którym zostanie zakomunikowany dekret o rozwiązaniu i drugie posiedzenie, które będzie zwołane na żądanie radnych, aby ci mogli zaskarżyć decyzję do N. T. A. i wybrali swoich pełnomocników.

Formy pacyfikacji w Łodzi

Łódź, 3. 4. (G.) Przeciwko Bundowi w Łodzi toczy się od dłuższego czasu akcja ze strony władz administracyjnych. Dziś została skonfiskowana wywieszka bundowskiej „Folkscajtung", gdzie była mowa o walce klasowej. Dziś również został zakazany mający się odbyć z ramienia Bundu sąd nad mieszczaństwem żydowskim. W klubie bundowskim przy ul. Piotrkowskiej 10 odbywał się co tydzień przegląd polityczny. Został on również zakazany.

Jutro o 10 zrana miało się odbyć w Helenowie zebranie członków Stronnictwa Narodowego. Decyzją starostwa grodzkiego zebranie to zostało zakazane.

Jak się robi „prowokację" żydowską?

Łódź, 3. 4. G. Dzisiejszy „Orędownik" przynosi odpowiednią wiadomość pod nagłówkiem: „napaść tłumu żydowskiego na przechodniów polskich", „dwóch pobitych Polaków". Faktycznie sprawa przedstawia się w ten sposób, że na ul. Żydowskiej od dłuższego czasu miały miejsce wybryki poborowych, którzy napadali na przechodniów żydowskich. W dniu wczorajszym przechodnie na ul. Żydowskiej stawili im energiczny opór wobec czego kilku pobito.

* * *

Łódź, 3. 4. G. Jutro przyjeżdża do Łodzi senator Wiesner, który na zebraniu Jungdeutsche-partei wygłosi referat pt. „Zadania mniejszości niemieckiej w Polsce".

Jednak zmiany w rządzie?

Warszawa, 3. 4. (A). Jak podaje dzisiejszy „Głos Poweszechny", zmiany w rządzie, o których mówiono ostatnio, mają być dokonane w najbliższych dniach. Potwierdza się m. in. pogłoska o odejściu tych ministrów, którzy byli ostatnio przedmiotem ataków ciał ustawodawczych a więc: min. Poniatowskiego, Świętosławskiego i min Romana z tym, że ten ostatni przejdzie do M. S. Z., gdzie obejmie stanowisko wiceministra. Mówi się także, że na wypadek definitywnej odmowy ze strony p. J. Dębskiego objęcia sektoru wiejskiego, kierownictwo tegoż ma być zaproponowane jednemu z obecnych ministrów doskonale obeznanemu z agendami polityki rolnej.

Surowe represje przeciw żyd. związkom samopomocy akademickiej w Warszawie

Warszawa, 3. 4. (A). Nowo mianowany komisarz Bratniaków i Wzajemnych Pomocy przystąpił dziś do przejmowania agend zawieszonych stowarzyszeń akademickich. W chwili obecnej niewiadomo jeszcze, czy komisarz obejmie całość działalności Bratniaków, czy też zostanie mianowany komisarz dla poszczególnych agend. Przekazy na obiady będą na razie wydawane niezamożnym studentom przez rektoraty. Nie ustalono też jeszcze, czy akcja komisarza będzie szła w kierunku uzdrowienia stosunków w łonie organizacji akademickich, czy też całkowitej likwidacji stowarzyszeń. Zależeć to będzie od wyników badań, a przede wszystkim — jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych — od zachowania się młodzieży po wznowieniu zajęć. Jak się okazuje, ze szczególną surowością została zawieszona działalność żydowskich stowarzyszeń akademickich. Po opieczętowaniu lokalu Wzajemnej Pomocy studentów Żydów na Lesznie zabito drzwi deskami. Policja przeprowadziła też rewizję w Żydowskim Domu Akademickim, gdzie mieszczą się niektóre studenckie organizacje syjonistyczne. Z powodu świąt nie zastano jednak nikogo w lokalu. Wbrew niektórym informacjom Koło Medyków Żydów nie zostało zawieszone. Komoisarzem Wzajemnej Pomocy studentów Żydów w S. G. G. W. został mianowany prof. Jan Sosnowski.

Sprawa pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej -- nie aktualna

Paryż, 3. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi z Genewy, iż nota wręczona we wtorek wieczorem przez przedstawiciela Meksyku w sekretariacie Ligi Narodów, znalazła u rządu kubańskiego echa, które wywołały pojawienie się pogłosek o pośrednictwie państw południowo-amerykańskich w hiszpańskiej wojnie domowej. Rząd kubański wyraził rzeczywiście gotowość wzięcia udziału przy boku Meksyku w akcji pośredniczącej państw południowo-amerykańskich. Czyniąc to, *rząd rumuński nadał nocie meksykańskiej znacznie szersze znaczenie, niż posiadał tekst samej noty, który zawierał jedynie apel do wszystkich członków Ligi Narodów.* Miarodajne koła w Genewie, to znaczy delegacje Meksyku i Kuby, nie otrzymały dotychczas od swych rządów żadnych instrukcyj, pozwalających im oświetlić intencje tych rządów. *Delegacje innych państw południowo-amerykańskich nie uważają na razie za możliwe podjęcie jakiejkolwiek akcji pośredniczącej i nie sądzą, aby rząd meksykański, redagując swą notę do Ligi Narodów, miał na widoku podobną akcję.* Zresztą podobna inicjatywa nie mogłaby być powzięta bez uprzedniego wysondowania opinii innych państw południowo-amerykańskich w drodze dyplomatycznej.

Sukcesy wojsk rządowych

Madryt. 3. 4. PAT. Donoszą z Bilbao: Rozpoczęte we czwartek operacje na odcinku Gorbeo zakończone zostały z powodzeniem i cały ten obszar znajduje się w rękach wojsk rządowych. Podczas ostatniego ataku powstańcy zaskoczeni nagłym natarciem wycofali się, pozostawiając na placu boju około 30 trupów i porzucając 4 mitraliezy i 35 karabinów.

Na odcinku Ochandiano trwa nacisk powstańców i toczą się krwawe walki, zwłaszcza pod Aramayona. Wojska rządowe stawiają energiczny opór, przypuszczając kontrataki na pozycje nieprzyjacielskie.

Artyleria niszczy zgrupowania przeciwnika, który ponosi dotkliwe straty.

* * *

Walencja. 3. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi, iż podczas bombardowania miasta Jean przez samoloty powstańcze zginęło 80 osób, a 125 jest rannych. Szkody, wyrządzone przez bombardowanie, są bardzo znaczne. Na miasto spadło przeszło 30 bomb.

* * *

Hendaye. 3. 4. PAT. Jak donosi Havas, krążownik powstańczy „Espana" oraz kanonierka „Bato" bombardowały wybrzeża baskijskie w odległości kilku kilometrów na wschód od Lequitio. Jednocześnie piechota powstańcza zaatakowała Marquina, miejscowość odległą o 10 klm od wybrzeża.

Kolumna powstańcza zajęła rzekomo górę Arrieriota. Operacje są bardzo trudne ze względu na górski charakter kraju oraz zaciekły opór, jaki stawiają górale baskijscy. Inne kolumny wojsk powstańczych — wszczęły ofensywę w kierunku Durango.

* * *

Andujar, 3. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi: Pomimo ulewnego deszczu, kolumna rządowa, operująca w części południowej odcinka Pozoblanco, posunęła się wczoraj o 8 klm. w kierunku Villaharta i zajęła wzgórze Buenavista. Pod wieczór oddziały te zbliżyły się na odległość mniej niż 7 klm. od Villaharta. Inna kolumna rządowa, działająca pod Penaroya zajęła Arconocosilla, miejscowość o poważnym znaczeniu strategicznym, która dominuje nad węzłem komunikacyjnym. W ciągu dnia wczorajszego wojska rządowe na odcinku tym posunęły się naprzód o ok. 20 klm.

Wielka afera przemytnicza

Warszawa. 3. 4. (Sin.) Straż graniczna ujawniła ostatnio wielką aferę przemytniczą na pograniczu polsko niemieckim. Z Niemiec do Polski przemycano samochody, złote zegary precyzyjne i inne wartościowe przedmioty. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas osadzono w więzieniu 26 osób.

Waszyngton. 3. 4. (ŻAT) Na wniosek członka Kongresu Samuela Dicksteina komisja regulaminowa kongresu wybrała komisję dla zbadania wywrotowej działalności niektórych organizacji. Chodzi tu o zbadanie działalności organizacyj hitlerowskich w Stanach Zjednoczonych.

Ankieta w sprawie nowego statutu palestry

Warszawa. 3. 4. (Sin.) Projekt nowego statutu adwokatury, który nie został załatwiony na obecnej sesji parlamentu, jest obecnie przedmiotem narad korporacji adwokackiej NRA. Z uwagi na to, że projekt ustawy, złożony w Sejmie nie pokrywa się z postulatami adwokatów rozesłał do wszystkich Izb Adwokackich ankietę w tej sprawie. Izby mają się wypowiedzieć co do zmian w projekcie, który będzie zgłoszony w Sejmie, gdyż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na wiosennej sesji nadzwyczajnej sprawa ta znowu wypłynie.

Plan kredytów budowlanych B. G. K.

Warszawa, 3. 4. Sin. Komitetom rozbudowy we wszystkich większych miastach w Polsce doręczony już został plan tegorocznych kredytów budowlanych B. G. K. Ogółem rozdzielonych będzie 20 milionów zł. jako kredyty na budownictwo mieszkaniowe. Specjalny kredyt w wysokości 10 milionów zł. przeznaczono na budownictwo domów mieszkalnych dla robotników

Dziennik w języku francuskim w Warszawie

Warszawa. 3. 4. (Sin.) W najbliższym czasie ma wychodzić w Warszawie dziennik w języku francuskim. Przed kilku laty dziennik taki był wydawany w Warszawie, ale miał szczupłą ilość czytelników. Tym razem próbę wydawania dziennika w języku francuskim podejmują korespondenci zagranicznych czasopism w Polsce.

Kupiec warszawski pod zarzutem szpiegostwa w Hiszpanii

Warszawa, 3. 4. (A). Jak donosiliśmy, władze hiszpańskie pomimo kilkakrotnych interwencji nie chcą zwolnić z więzienia kupca owocowego z Warszawy Stamma, twierdząc, że nie jest on wcale kupcem, lecz szpiegiem hiszpańskim. Z powierzchowności przypomina on zupełnie Hiszpana, zaś papiery na nazwisko Stamm niczego nie dowodzą. Sytuacja Stamma jest rzeczywiście krytyczna, gdyż nawet językiem hiszpańskim włada on doskonale, bowiem pozostawał w stosunkach handlowych z Hiszpanią jeszcze przed wojną.

Skazany na śmierć przez powieszenie

Warszawa, 3. 4. Sin. Dziś w godzinach południowych zapadł wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko zbrodniarzom z ul. Hrubieszewskiej. Główny oskarżony Roman Koński skazany został na karę śmierci przez powieszenie, 18-letni Zdzisław Wąsikowski na dożywotnie więzienie, Malinowska na półtora roku więzienia, paser Rajzlik na 2 lata więzienia. Reszta oskarżonych została uniewinniona. Obecnie sprawa przechodzi do Sądu Apelacyjnego, dokąd się odwołuje obrona oskarżonych.

Pojedynek amerykański

Lwów. 3. 4. (B) Dziś nadeszła do Lwowa wiadomość o tragicznej śmierci znanego działacza akademickiego na terenie Lwowa i Stanisławowa 27-letniego Zbigniewa Janecha syna sędziego okręgowego w Stanisławowie. Ostatnio odbywał on praktykę w starostwie powiatowym w Horodence. Dziś rano popełnił on samobójstwo, oddając do siebie strzał z rewolweru .Podobno przyczyną tragicznego kroku miało być wylosowanie czarnej gałki w pojedynku amerykańskim.

Skazanie demonstrujących bezrobotnych

Lwów. 3. 4. (B) Wczoraj i dziś odbyły się w sądach starościńskich rozprawy w trybie przyspieszonym przeciwko 15 uczestnikom ostatnich demonstracyj bezrobotnych w Lwowie. Wszyscy skazani zostali na kary bezwzględnego aresztu od 2 dni do 2 tygodni aresztu.

Dalsza zwyżka na rynkach zbożowych

Warszawa. 3. 4. (A) Na rynkach zbożowych trwa dalej zwyżka cen. Na giełdzie zbożowej w Warszawie żyto znowu zwyżkowało o 50 groszy, pszenica także o 50 gr na 100 kg. Jak podaje sanacyjny „Kurier Czerwony“ może w sytuacji tej zajść konieczność przeprowadzenia przez władze rządowe ogólnej rejestracji zapasów zboża u rolników kupców i młynarzy, a zwłaszcza u spekulantów, którym grożą surowe kary za paskarstwo, jak również przystąpienie do wymiału mąki ciemniejszej zarówno pszennej jak i żytniej.

Rząd nie chce dopuścić do podwyżki cen ryżu

Warszawa. 3. 4. (A) Jak wiadomo, wystąpiły sfery gospodarcze z projektem podwyższenia cen żelaza. Postulat ten nie został uwzględniony przez komisję cen przemysłowych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Mimo to cena żelaza budowlanego podniosła się o około 10 procent.

Rozeszły się pogłoski o mającej nastąpić zwyżce cen ryżu. Pozostawać to ma w związku z rozwiązaniem kartelu ryżowego. Z początkiem bieżącego miesiąca przestało mianowicie istnieć wspólne biuro sprzedaży firm ryżowych w Polsce. Porozumienie to było podstawą monopolu łuszczarni gdyńskiej na przerobienie całej ilości ryżu, nadchodzącego z zagranicy w stanie niełuszczonym. Obecnie M. P. i H. podzieliło cały kontyngent w wysokości 30000 tonn rocznie między poszczególne firmy: Łuszczarnia w Gdyni, firma Wiehert w Starogardzie i firmy Oryza i Polryż w Krakowie. Jak zapewniają, wszelkie podwyżki cen ryżu spotkały by się z zdecydowanym przeciwdziałaniem czynników rządowych.

Kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej

Paryż, 3. 4. PAT. Francuska partia socjalistyczna przeżywa poważny kryzys wewnętrzny na tle utrzymania jednolitości i dyscypliny. Komitet, grupujący przedstawicieli organizacji młodzieży socjalistycznej oraz delegatów partii, wychodząc z założenia, że t. zw. „lewica rewolucyjna, posiadająca licznych sympatyków w łonie młodzieży, uprawia propagandę szkodliwą dla jednolitości partii“, postanowił wykluczyć z grona młodzieży socjalistycznej 22 czynnych działaczy, znanych jako gorących zwolenników przewódcy lewicy rewolucyjnej p. Marceau-Piverta. Jednocześnie komitet ten postanowił rozwiązanie t. zw. „porozumienia departamentu Sekwany“, będącego ekspozyturą związku młodzieży socjalistycznej na terenie Paryża i okolicy.

Powyższa decyzja nie wpłynęła na uspokojenie umysłów wśród młodzieży socjalistycznej, jak również wśród lewicy partyjnej. Wczoraj grupa wykluczonych działaczy przybyła na odbywający się w Paryżu kongres studentów socjalistycznych i zerwała jego obrady. Dowodem naprężenia ma być fakt, że na sprawozdawcę politycznego podczas obrad rady naczelnej partii wyznaczony został tylko jeden referent, a mianowicie sam premier Blum.

Krążą pogłoski, że stosunki między lewym skrzydłem partii a władzami partyjnymi mają być tak napięte, że nie jest wykluczone, że Marceau Pivert i jego grupa „lewicy rewolucyjnej“ podzieli los wykluczonych działaczy młodzieży socjalistycznej. Jednocześnie w związku z tymi procesami w łonie partii socjalistycznej anarchiści i lewicowi komuniści ujawniają na terenie Francji coraz poważniejszą aktywność. Anarchistyczny „Libertaire“, który z podrzędnego tygodniczka przekształcił się w pismo codzienne, wystąpił obecnie z inicjatywą, aby „Frontowi ludowemu“ przeciwstawić „front rewolucyjny“, skupiający anarchistów, lewicowych komunistów, organizacje skrajnej młodzieży lewicowej oraz grupę „lewicy rewolucyjnej“ Marceau-Piverta.

Delegaci związków zawodowych u Bluma

Paryż. 3. 4, PAT. Premier Blum przyjął dziś delegację związków zawodowych okręgu paryskiego, która przybyła z zapytaniem czy w następstwie wydarzeń w Clichy i w wyniku toczących się obecnie dochodzeń — rząd zdecyduje się na rozwiązanie francuskiej partii społecznej. Przewodniczący delegacji oświadczył po tej konferencji, że premier Blum potwierdził jedynie swą ostatnią deklarację w Izbie, przypominając, że decyzja w tej sprawie należy do władz sądowych. Delegacja poinformuje związki zawodowe o wynikach tej rozmowy na zgromadzeniu w dniu 13 kwietnia, na którym związki zajmą stanowisko i powezmą ewentualne decyzje.

Prawicowa „Liberte“ występuje z tego powodu z ostrym atakiem na związki zawodowe okręgu paryskiego, twierdząc, że tego rodzaju wystąpienia w prezydium rady ministrów są niedopuszczalne, gdyż mają na celu wywarcie presji na rząd i władze sądowe

Ameryka nie ma czasu dla spraw europejskich

Waszyngton, 3. 4. PAT. W związku z zaprzeczeniem przez prezydenta Roosevelta pogłosek o zamiarze zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zaznaczyć należy, że zarówno prezydent Roosevelt, jak i amerykańska dyplomacja, uważają, że obecna sytuacja w Europie utrudnia zwołanie podobnej konferencji. Z drugiej zaś strony rząd Stanów Zjednoczonych zaabsorbowany jest sprawami wewnętrznymi, a szczególnie reformą Sądu Najwyższego i problemem robotniczym.

Druga kobieta w dyplomacji amerykańskiej

Paryż. 3. 4. PAT. Prasa donosi z Oslo o mianowaniu posłem w Norwegii pani Border Barriscuan. Jest to druga kobieta na placówce dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych. Pierwsza była pani Bryan, która piastowała stanowisko posła Stanów Zjedn. w Kopenhadze.

Syn b. posła Martini'ego zginął w Addis Abebie

Londyn. 3. 4. PAT. Potwierdzają tu wiadomości o śmierci syna b. posła Abisynii w Londynie Martina. Padł on ofiarą ostatnich wydarzeń w Addis Abebie.

S. O. S. statku niemieckiego

Nowy Jork, 3. 4. PAT. Tutejsza stacja radiowa „Marine corporation station“ przyjęła sygnały SOS od niemieckiego statku „Borkum“ znajdującego się w niebezpieczeństwie na 40 st. 2 min. długości zachodniej i 35 st. 21 min. szerokości północnej. Do statku przedostaje się woda, a jego urządzenia sterowe nie działają. Na pomoc pospieszyły francuski statek „Colombia“ i angielski „Tamarra“.

Warszawa, 3. 4. (A). Straż graniczna w Chorzowie zatrzymała trzech młodzieńców, którzy usiłowali przekroczyć granicę polsko-niemiecką w celu zaciągnięcia się do rządowej armii hiszpańskiej.

Klub sprawozdawców parlamentarnych wobec zarządzenia marsz. Cara

Warszawa. 3. 4. (Sin.) Dnia 3 kwietnia od było się nadzwyczajne walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych, pod przewodnictwem p. Ossbergerowej. — Na zebraniu tym uchwalono wszystkimi głosami przy jednym wstrzymującym się następującą rezolucję:

Nadzwyczajne walne zgromadzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych przyjmuje do wiadomości sprawozdanie o akcji władz klubu z powodu enuncjacji i zarządzenia marszałka Cara z dnia 20 marca 1937 i całkowicie solidaryzuje się z uchwałami za rządu, powziętymi w tej sprawie. Nie przyjęto rezygnacji zarządu klubu i powierzono mu dalsze prowadzenie spraw zgodnie z zasadami, zawartymi w powyższej uchwale.

Wyroki komisji dyscyplinarnej

Warszawa, 3. 4. (A). W nadchodzącym tygodniu min. Świętosławski przyjmie przewodniczącego komisji międzyuczelnianej dla spraw blokady uniwersyteckiej prof. Nawroczyńskiego. Z opracowanego dla ministerstwa sprawozdania wynika, iż na 286 studentów uniewinniono 40 a 180 skazano na utratę praw studenckich na okres 1—2 lat.

Aresztowania rewizjonistów

Warszawa, 3. 4. (A). Decyzją władz sądowo-śledczych został osadzony w więzieniu zastępca komendanta organizacji rewizjonistycznej w Polsce Menachem Begin, oraz działacze NOS. Szwargold, Tenenbaum i Jungstein. Areszt ich pozostaje w związku z manifestacją rewizjonistyczną przed konsulatem brytyjskim.

Osłabienie kursu dolara

Warszawa. 3. 4. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dolar ponownie osłabł Notowano go w Zurychu 4.38 3/4 wobec 4.38 7/8 wczoraj, w Paryżu 21.72 wobec 21.74 1/8. W przeciwieństwie do dolara wykazywał wzmocnienie frank francuski. — Również i w terminowych notowaniach w Londynie poprawiły się deporty: 1-mies. notowano 0.53, 3-mies. zaś 1.59.

Zaostrzenie kary adw. Hofmokl-Ostrowskiemu

Sosnowiec, 3. 4. PAT. W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się dziś rozprawa odwoławcza przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, oskarżonemu o obrazę sądu. Adw. Hofmokl-Ostrowski po wyroku, skazującym jego klijenta, Pawła Grzeszolskiego na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, przesłał pod adresem sądu depeszę z zapowiedzią apelacji, której treść sąd uznał za obraźliwą. W pierwszej instancji adw. Hofmokl-Ostrowski skazany został na miesiąc aresztu.

Na dzisiejszej rozprawie sąd podwyższył karę oskarżonemu, skazując go na trzy miesiące aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg dwóch lat.

Dementi włoskie w sprawie pogorszenia stosunków z Austrią

Rzym. 3. 4. PAT. W związku z wiadomością ogłoszoną przez niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby kanclerz Schuschnigg zrezygnować miał z podróży do Rzymu, w min. prasy i propagandy oświadczono dziś, że data rzymskiej wizyty kanclerza Schuschnigg ga nie była dotychczas urzędowo ogłoszona Równocześnie zaznaczano tu, że pogłoski o rzekomym napięciu pomiędzy Austrią a Włochami nie odpowiadają prawdzie.

Wizyta Schachta w Brukseli

Bruksela, 3. 4. PAT. Belgijska agencja telegraficzna dowiaduje się, że prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht złoży wkrótce wizytę gubernatorowi narodowego Banku Belgii Franckowi, który przed kilku miesiącami bawił w Berlinie.

Warszawa, 3. 4 (A). Z nakazu starostwa płockiego opieczętowano lokal biblioteki im. Peca w miasteczku Wyszogród, która znajdowała się pod wpływami Bundu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01; Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47. — Dyżur nocny: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-86; Ralski Lesław, Zyblikiewicza 6; Fischer Jan, Michałowskiego 1, tel. 174-99; Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podgórski 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ I STOWARZYSZEŃ!

Lokalna Komisja Szeklowa wzywa wszystkie organizacje i stowarzyszenia, działające na terenie Krakowa, które dotąd szekli nie podjęły by zgłosiły się po odbiór tychże jutro, poniedziałek 5 bm. między 10—11 przedpoł. w lokalu przy ul. Dietla 107.

WIECZÓR PIEŚNI I OPER W SALACH MUZEUM NARODOWEGO

Znakomita, światowej sławy artystka operowa Jadwiga Lachowska, zamieszkała od wielu lat w Singapore (w Malai) bawiąc przez krótki czas w kraju, zaofiarowała łaskawie koncert, a dochód z niego przeznaczyła po połowie na Fundusz Budowy Muzeum Narodowego i Związku Młodych Polek w Krakowie. Panie Franciszkowa hr. Potocka oraz prezydentowa Hanna Kaplicka zajęły się całą organizacją koncertu. Termin koncertu ustalono na piątek 16 bm. godz. 20. Koncert odbędzie się pod nazwą: Wieczór Pieśni i Oper w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Będzie to jedyny w swoim rodzaju występ, który z uwagi na dostojne otoczenie, uroczysty nastrój, jaki mu nadadzą najwspanialsze i najcenniejsze dzieła sztuki znajdujące się w zbiorach muzeum, zapewnia całkowite powodzenie i sukces zarówno artystyczny jakoteż materjalny. Niezapomniana, najznakomitsza polska „Carmen" dostąpi pierwsza wielkiego zaszczytu śpiewania w salach Muzeum Narodowego. Akompaniament przy fortepia nie przyrzekł prof. Bolesław Wallek - Walewski. Bilety wstępu ustalono w cenie zł. 5, 4, 3, 2. W znacznej części rozkupiły je zebrane na posiedzeniu w dniu 2 bm. panie.

Po koncercie odbędzie się w salach muzeum towarzyskie spotkanie.

BEZPŁATNY WSTĘP DO MUZEUM NARODOWEGO W SUKIENNICACH W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Aby udostępnić skarby sztuki i kultury polskiej także warstwom najuboższym, zarządził prezydent m. Krakowa począwszy od dnia 1 kwietnia br. bez płatne wstępy dla publiczności w Muzeum Narodowym w Sukiennicach w każdą niedzielę. Zbiory tam się mieszczące będą otwarte w godzinach 10 do 14. Z popczątkiem każdej godziny przez kwadrans będzie wchodzić publiczność, a po wejściu 300 osób, drzwi wchodowe zostaną zamknięte, aż do następnej godziny. Ostatnia grupa wejdzie o godz. 13-ej.

W 100-LECIE SACHER — MASOCHA

Jutro w poniedziałek o godzinie 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego L. 7, prof. Ludwik Tomanek odczyt pt. „W 100-lecie Sacher — Masocha". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 28 marca do dnia 3 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 12, dur brzuszny 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1, odra 2.

—<>—

URZĄD POCZTOWY KRAKÓW 6 UL. AUGUSTIAŃSKA 20 komunikuje, iż oddział listowy, paczkowy, telegraf i telefon czynne są codziennie do godziny 20 wieczór.

—<>—

— ZEBRANIE NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA. W najbliższy poniedziałek 5 bm., posiedzenie naukowe Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa nie odbędzie się. Następne 62 zebranie w Muzeum Przemysłowym z odczytem prof. U. J. dra Jana Dąbrowskiego odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 18.30.

Konferencja prasowa w Joincie

Plany Jointu w Polsce

W biurze „Jointu" odbyła się konferencja prasy żydowskiej o charakterze inforamcyjno-dyskusyjnym. W konferencji brało udział 21 przedstawicieli prasy żydowskiej. Dyr. I. Giterman zapoznał zebranych z najważniejszymi problemami nasuwającymi się w związku z działalnością „Jointu". Najtrudniejszy problem to brak środków finansowych dla zaspokojenia potrzeb setek tysięcy zubożałych na skutek kryzysu rodzin żydowskich. Prywatna organizacja o charakterze społecznym jaką jest „Joint" nie jest w możności bezpośrednio ulżyć nędzy znacznej części ludności żydowskiej, która uległa spauperyzowaniu. Jedyne co pozostaje „Jointowi" to organizowanie samopomocy społeczeństwa na polu walki z kryzysem i jego skutkami. Referent podkreśla, iż brak należytej sieci organizacyjnej, bezplanowość i t. p. zjawiska złożyły się obok szeregu innych przyczyn w niemałej mierze na fatalny stan ekonomiczny Żydów w Polsce. Pomoc w organizowaniu samopomocy społeczeństwa żydowskiego — uważa referent za najważniejsze zadanie racjonalnej polityki socjalnej. Tę właśnie metodę stosuje „Joint" w swej wieloletniej działalności.

Organizowanie sieci Kas Bezprocentowego Kredytu, skupienia setek osób czynnych w ramach organizacji „Centos" na polu pracy opiekuńczej nad dzieckiem żydowskim, analogiczny kierunek działalności w dziedzinie ochrony zdrowia ludności żydowskiej („TOZ") — oto są poszczególne etapy działalności „Jointu". Każdy musi przyznać, że system ten, stosowany przez „Joint" wydał pozytywne rezultaty. Jako przykład mogą posłużyć Kasy Bezprocentowego Kredytu, których znaczenie wzrosło bardzo w związku z pogarszającą się sytuacją ludności żydowskiej w Polsce. Rola Kas okazała się szczególnie ważna w miejscowościach dotkniętych bojkotem.

Drugim zagadnieniem to skupienie dookoła Kas szerokich rzesz społeczeństwa związanych swymi interesami z danym kierunkiem pracy, zainicjowanym przez Joint. Chodzi o oparcie instytucyj powołanych do życia z pomocą Jointu na szerokiej podstawie społecznej. We wszystkich tych instytucjach panuje demokracja w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Praca tych instytucyj nosi charakter par excelence bezpartyjny. I w tym źródło zaufania i sympatji szerokich warstw społecznych do takich instytucyj jak np.: Kasy Gemilat-Chesed, „Toz" i „Centos".

Ważną dziedziną pracy Jointu, dotychczas zupełnie zaniedbaną jest pomoc w znajdywaniu nowych zajęć dla zubożałych warstw.

Dzięki kredytom Jointu oraz funduszom zebranym w czasie zeszłorocznej akcji wprowadza się do dziesiątek miejscowości nowe, dotychczas nieznane, lub mało rozpowszechnione gałęzie wytwórczości. Są też czynione eksperymenty znalezienia dla rzemiosła i drobnego handlu nowych form organizacyjnych, któreby ulepszyły oraz wprowadziły racjonalniejsze formy sprzedaży czy produkcji a przeto ulżyły doli rzemieślników i drobnych kupców. Dla przykładu wymienić należy tworzenie wspólnej organizacji zakupu surowców czy towarów i t. p.

Dużo uwagi zwraca Joint na zagadnienie eksportu wyrobów rzemiosła i drobnego przemysłu. Wyłoniły się jednak ogromne trudności, które przezwycięża się stopniowo. Najważniejsza trudność to kwestia przystosowania tych wyrobów do wymogów konsumenta zagranicznego.

Referent podkreśla wielkie znaczenia tych prac z punktu widzenia interesów państwowych. Wszak zwiększenie eksportu zagranicą odbija się korzystnie nietylko na położeniu rzemieślników czy drobnych przemysłowców, ale skorzystają z tego i inne warstwy społeczeństwa.

Również rozpowszechnienie nowych zajęć przyczyni się do uaktywnienia jednostek dotychczas biernych gospodarczo, a więc do wzrostu wytwórczości z czem w parze idzie wzrost bogactwa kraju.

Drugi mówca dyr. L. Neustadt omówił inne dziedziny pracy „Jointu" w Polsce.

W dyskusji zwrócono uwagę na rozproszkowanie i rozdrobnienie społeczeństwa żydowskiego co uniemożliwia wszelką pracę konstruktywną. Wzywano „Joint" do podjęcia inicjatywy w kierunku skoordynowania wszelkich wysiłków na odcinku pomocy społecznej. Mówcy wyrażali się też z uznaniem o dotychczasowej pracy „Jointu" nacechowanej objektywizmem oraz bezpartyjnością. Zebrani napiętnowali też szkodliwość drobnych akcji zbiórkowych zagranicą podejmowanych przez poszczególne organizacje społeczne.

„Rada artystyczna" w Polsce

Warszawa, 3. 4. (A). Władze rządowe rozpatrują obecnie projekt wydania ustawy w sprawie państwowego instytutu kultury narodowej imienia Józefa Piłsudskiego, a szczególnie projekt powołania rady artystycznej instytutu. Rada składać się będzie z 50 członków, którzy reprezentować będą poszczególne dziedziny artystyczne. Warunkiem powołania do rady artystycznej są zasługi położone na polu artystycznym, oraz wiek conajmniej 40 lat. Członkowie rady mają otrzymywać uposażenie w wysokości 500 zł. miesięcznie. Chodzi tu o zabezpieczenie warunków pracy wybitnym siłom artystycznym w Polsce.

Rząd hiszpański na uroczystościach koronacyjnych w Londynie

Walencja, 3. 4. PAT. Havas dowiaduje się, że rząd republikański będzie reprezentowany na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI przez ambasadora, osobistość ze świata politycznego oraz generała. Nazwiska członków tej delegacji nie zostały jeszcze opublikowane.

Uśmiechnij się

GEOGRAFIA.

— Czy syn pana jest jeszcze w Ameryce?
— Nie, Wyobraź pan sobie, że zawędrował do Chin!
— Tak, a gdzie się znajduje?
— Ostatnia wiadomość datowana z Sing-Sing.
(Mercury)

W TEATRZE.

Małżeństwo wraca z teatru, z przedstawienia „Nory" Ibsena. Po drodze małżonka czyni uwagę:
— Też taki rudziaż, jak ty. (Le Rire)

Eksperymenty ze sportem w Niemczech

Berlin. 3. 4. PAT. Z dniem 1 kwietnia przestały istnieć tzw. specjalne urzędy dla poszczególnych gałęzi sportu. Uległy również likwidacji nieliczne pozostałe kluby. W ten sposób sport niemiecki rozpoczął definitywnie działalność w ramach, nakreślonych przed kilku miesiącami — na podstawie bezwzględnej centralizacji i podziału terytorialnego.

—<>—

O WIEŚ OLIMPIJSKĄ W TOKIO.

Japoński komitet olimpijski intensywnie poszukuje terenu, na którym w roku 1940 zainstalowana będzie w Tokio wieś olimpijska.

Po licznych rozważaniach i dyskusjach Japoński Komitet Olimpijski zatrzymał się na dwuch terenach: Kinutadai i Todoroki. Bardziej odpowiada swojemu przeznaczeniu Kinutadai, położone w odległości około 10 klm od stadionu olimpijskiego w Tokio i połączone ze stadionem komunikacją autobusową. W najbliższych dniach padnie definitywne w tej sprawie rozstrzygnięcie.

Na budowę wsi olimpijskiej asygnowanych będzie 2 i pół miliona jen. Japoński Komitet Olimpijski zamierza na terenie wsi olimpijskiej wybudować 100 domków jednopiętrowych i 50 domków dwupiętrowych. Domki te będą w stanie pomieścić 2.000 atletów. Poza tym na terenie wsi powstać mają budowle: wielki budynek teatru, dom lekarzy, hala pływacka, treningowe tereny sportowe, wreszcie garaże i t. d. Za całość budowy odpowiedzialny będzie zarząd Tokio, który ma zamiar po zakończeniu igrzysk olimpijskich przekształcić wieś olimpijską we wspaniałe sanatorium.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 4 bm.: Pogoda na ogół chmurna, z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach wschodnich, a z drobnymi deszczami — w zachodnich. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, w górach — halny.



NIEDZIELA 4 KWIETNIA

Kraków. 8 Audycja poranna 8.18 Muzyka z płyt 8.35 Pogadanka rolnicza 8.40 Muzyka (płyty) 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. godz. 10.30 Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert poświęcony twórczości Alfreda Stadlera w 25-lecie pracy muzycznej. 13 Pogadanka: „Tendencje klasyczne we współczesnym dramacie" wygł. Krystyna Grzybowska 13.12 Koncert popularny w wyk. ork. PR. pod dyr. Mierzejewskiego 14 Reportaż z życia. Transm. z biegów rozstawnych Raszyn — Warszawa 14.30 Koncert wileńskiej ork. salonowej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.30 Audycja dla wsi: a) „Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego" i b) Przegląd rynków produktów rolnych 16 Muzyka (płyty) 16.30 Powszechny teatr wyobraźni: Premiera słuchowiska pt.: „Podkrakowskie namówiny" opr. St. Juchy 17 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. filharm. krak. (ze St. Teatru) w przerwie ok. 17.55 pogadanka aktualna 19 „Mechanizm powieści sensacyjnej" szkic literacki Adama Galisa. 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Recital fortep. prof. Z. Przeorskiego 19.50 Włoskie ludowe duety i pieśni. 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich 20.32 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny 21 „Zaręczyny speakera" skecz J. Nikitina 21.20 Repertaż kołysanki różnych narodów 21.30 Zakończenie meczu piłkarskiego Pogoń — Garbarnia. 22.05 z Warsz. Muzyka taneczna wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Sióstr Burskich.

* * *

Warszawa 8 p. Kraków, 13 Przegląd teatralny 13.12 p. Kraków 19.20 Koncert rozrywkowy (płyty) 20.20 p. Kraków 23 D. c. muzyki tanecznej.

Lwów 8 p. Kraków 13 Przegląd sztuk plastycznych 13.12 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Minuty literackie 20 D. c. koncertu mieszanego, 20.20 p. Kraków. 23 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice 8 p. Kraków 13 „Co słychać na Śląsku" 13.12 p. Kraków 16.20 „Młodzież robotnicza na wyższych uczelniach" — pogad., 16.30 p. Kraków 19.15 Koncert solistów 19.45 Program 19.50 „Źdźiebko słowa — źdźiebko śpiewki" aud. pogodna w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź 8. p. Kraków 13 „Rozmowa o muzyce" — felieton 13.12 p. Kraków 16.15 Poradnik sportowy dla robotników 16.30 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów" 19.25 Muzyka taneczna w wyk. zesp. jazzowego F. Paździejewskiego 19.45 Wieczór piosenek w wyk. Krystyny Ankwicz - Szyjkowskiej 20.20 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert muzyki współczesnej 17.20 Rozmaitości muzyczne 19.10 „Teatr dawniej i dziś" — wesoła audycja 20.05 „Spacery wiedeńskie" — aud. literacka 21.25 Recital śpiewaczy 22 Muzyka taneczna.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny 19.50 Radioscenki 21 „Wunder - Bar" — operetka Katscher-Farkas-Herczega.

Rzym 17 „Addio Giovinezza" — operetka Pietri'ego. 21 Koncert symfoniczny 22.20 Koncert rozrywkowy.

Londyn Reg. 17.30 Aud. dla dzieci 18 Śpiew ptaków 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny 22.05 Muzyka lekka.

Lahti 20 Tr. z Opery: „Wolny strzelec" — opera Webera.

Bruksela franc. 20 „Madame Butterfly" — opera Pucciniego 22.50 „La bottega fantastica" — balet Rossiniego-Respighiego.

Praga 16.35 Teatr wyobraźni 19.05 Muzyka lekka 19.45 Pieśni operowe w wyk. Aleksandra Kipnisa 21.10 Koncert czeskiej ork. filharmonicznej.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE KU CZCI SZYMANOWSKIEGO

Dziś w niedzielę około godz. 19.30 przybywa na warszawski dworzec główny pociąg ze zwłokami Karola Szymanowskiego. Polskie Radio transmituje na wszystkie swoje rozgłośnie moment przywiezienia zwłok śp. Karola Szymanowskiego do stolicy. Na pół godziny przed wyjazdem pociągu program radiowy nadawać będzie muzykę poważną, po czym po marszu żałobnym rozpocznie się reportaż red. Tadeusza Strzeteiskiego, odtwarzający przebieg uroczystego powitania zwłok wielkiego muzyka na dworcu głównym w Warszawie.

We wtorek, dnia 6 kwietnia, o godz. 10.15 Polskie Radio transmituje żałobne nabożeństwo, które odprawione będzie przy trumnie Karola Szymanowskiego w kościele św. Krzyża w Warszawie. W czasie nabożeństwa orkiestra symfoniczna Polskiego Radia oraz chór i soliści wykonają nieśmiertelne dzieło Szymanowskiego „Stabat Mater".

Poza transmisją nabożeństwa Polskie Radio przewiduje reportaż z eksportacji zwłok Karola Szymanowskiego z kościoła św. Krzyża. Sprawozdawcą będzie Antoni Bohdziewicz.

ZWIĘKSZENIE PROGRAMU STACJI WARSZAWA II

Z dniem 1 kwietnia br. stacja radiowa Warszawa II nadaje program od godz. 13.10 do 15.30 w dni powszednie.

Począwszy od dnia 12 kwietnia Warszawa II nadawać będzie ponadto program w godzinach nocnych od 23 do 24. Z chwilą rozpoczęcia audycji nocnych przez Warszawę II — stacja raszyńska kończyć będzie program o godz. 23. Audycje te będą nosiły jak dotychczas, charakter prób techniczno - programowych.

Po ukończeniu prób techniczno - programowych Warszawa II nadawać będzie program odrębny od programu stacji raszyńskiej przez 5 godzin dziennie w godzinach popołudniowych oraz późnym wieczorem.

Nie zawsze safe jest bezpieczny

Safesy bankowe lub kas oszczędności nie zawsze wydają się dość bezpieczne ludziom przesadnie przezornym. Takich oryginałów jednak jak pewien chłop z czeskiego Egerlandu, który obrał sobie jako najodpowiedniejszy schowek dla swoich oszczędności... ul — bywa mało, trzeba to przyznać. Chłop, z właściwym sobie sprytem, liczył na to, że nikomu nie wpadnie do głowy szukać pieniędzy w ulu, a gdyby nawet, to niepożądanego gościa odstraszyłyby rychło żądła pszczołek, pełniących nieświadomie w tym wypadku rolę strażników skarbu. Jak tam było — niewiadomo, fakt faktem, że po kilku tygodniach, gdy chłop zajrzał do ula... pieniędzy nie znalazł. Zniknęły. Kto je wziął i jak to zrobił, zostanie tajemnicą, której nie ujawnią świadkowie kradzieży — pszczoły, jako nieobdarzone wymową. Zdumienie i przerażenie chłopa były tym większe, że nie zdradził się nikomu ze swą tajemnicą, nie mówił nawet nigdy, że ma oszczędności. Stąd morał prosty wynika, że dobry jest ul, ale lepszy jeszcze safe w banku.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się

dnia 19-go kwietnia 1937 roku i dni następnych o godz. 9 rano

PUBLICZNA LICYTACJA

na której stosownie do § 22. statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: kosztowności, obrazy, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia i pisania, rowery i inne przedmioty,

zastawione w czasie do 30 czerwca 1936 r. a dotąd niewykupione

(od Nr. 74.642 z r. 1932 po Nr. 26.795 z r. 1936)

względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, t. j. NAJPÓŹNIEJ DO DNIA 17 KWIETNIA b. r., gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 27 marca 1937 r.

DYREKCJA KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA.

1791k

Analizy moczu, krwi, kału, plwocin itd.
w LABORATORIUM
dla badań chemicznych, serologicznych bakteriologicznych i biologicznych
Dr. O. KOHLBERG
Chorzów I., Wolności 19/21. Tel. 414-59
Wczesne rozpoznanie ciąży z moczu

Wolne posady

POTRZEBNY technik dentystyczny znający operatywę dobrze od zaraz. Oferty i świadectwa kierować pod „Technik" do Adm. Nowego Dziennika. 1744k

POWAŻNA firma na Śląsku poszukuje przedstawicieli branży cukierniczej na woj. Lwowskie, Kieleckie, Krakowskie. Zgłoszenia Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Przedstawiciel". 1730k

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY M. Schlanga, Stradom 18 poszukuje praktykanta. 1411g

POMOCNICA biurowa ze znajomością niemieckiego w słowie i piśmie poszukiwana. Oferty: Skrz. pocztowa 97 Częstochowa. 1783k

MŁODY INŻYNIER specjalista przy kompresorach amoniakalnych poszukiwany. Zgłoszenia pisemne — Kraków, „Zdrowie" Chocimska 18.

PRZEDSTAWICIELA z branży mucholapek dla Górnego Śląska, Bielska, oraz przedstawiciela na Kielce, Radom, Częstochowa i okolicę poszukuje większa fabryka chemiczna. Tylko siły dobrze wprowadzone z referencjami napiszą zgłoszenia pod „Delcredere" Biuro ogłoszeń Stattera Kraków.

POSZUKIWANY DOBRZE REPREZENTUJĄCY SIĘ KIEROWNIK SPRZEDAŻY Z BRANŻY PAPIERNICZEJ, OBEZNANY ZE STOSUNKAMI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ. ZNAJOMOŚĆ KORESPONDENCJI W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM POŻĄDANA. W RACHUBĘ WCHODZĄ WYŁĄCZNIE FACHOWCY Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ. ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ POD: „WYBITNY FACHOWIEC" DO ADMIN. N. DZIENNIKA. 1412g

Posad poszukują

PATRONA poszukuje aplikant z 2½-letnią aplikacją sądową i adwokacką. Zgłoszenia pod „Aplikant" do Adm. N. Dziennika. — 1354g

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa. Złoży kaucję. Zgłoszenia Kraków, Zamojskiego 36 Władysław Łętocha. 1871g

Nauka i wychowanie

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5 Złotych cztery miesięcznie. 1351g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTOWNA W. W. Świętych 8 I. p. front. tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1738k

NOWE koncesjonowane KURSY KROJU i szycia od 1-go kwietnia. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy trwają. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden Akademie, Kraków, Krupnicza 18. 1396g

PROFESOR SPITZ, Kraków, Sołtyka 11 naucza przedmiotów szkoły powszechnej, gimnazjalnej, handlowej, hebrajskiego, stenografii polskiej, niemieckiej. Egzaminy, matura. 1798k

ENGLISH correspondence-shorthand (stenography) wyucza POCZĄTKUJĄCYCH — ZAAWANSOWANYCH Emanuel Thorn — Absolwent „Pitman's College" London. Wawrzyńca 11, telefon 143-79. 1432g

KURS STENOGRAFII polskiej i niemieckiej dla abiturjentów i abiturjentek gimnazjalnych i wyższych studjów handlowych, rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNEJ W.W. Świętych 8, front I. p., telefon 109-97. Wpisy codziennie od godziny 9—18. OPŁATY MINIMALNE. 1579k

Interesy handlowe

2.000 Zł. za wyrobienie stałej posady, zapłaci doświadczony, reprezentatywny prawnik sumienny, pracowity, obeznany wszelkimi czynnościami biurowymi, poważna siła komercjalna. Zgłoszenia pod „Egzystencja" biuro ogłoszeń Kraków, Sienna 12. 1423g

SPÓLNIKA z kapitałem 2.000 zł. do natychmiastowego uruchomienia wytwórni przetworów owocowych po szukuje zdolny fachowiec. Zgłoszenia: Adm N. Dziennika pod „Sezon"

POSZUKIWANY poważny kupiec z kapitałem, zaprowadzony w branży papierniczej, do objęcia samoistnej dalszej odsprzedaży na całym terenie Polski, zaprowadzonych artykułów codziennego masowego użytku. Zgłoszenia pod „Masowy" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków. Rynek 8.

PRZYSTĄPIĘ do spółki z osobą fachową — dla prowadzenia eleganckiego pensjonatu. Zgłoszenia pod: „Rytualny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1721k

PRZYSTĄPIĘ do spółki prowadzenia pensjonatu, miejscowość zdrojowa, le tniskowa kwotą 1.500. — Zgłoszenia „Nowy Dziennik" pod „Prezencja". 1431g

ADWOKAT przebywający czasowo w Polsce przyjmie zlecenia na PALESTYNĘ sprawy majątkowe, administracja domów, wszelkie sprawy handlowe i informacyjne — certyfikatów i spraw paszportowych. — Oferty do „Par" Katowice Jana 12 pod „13". 1797k

OBUWIE
Krajowe i zagraniczne dla najbardziej wymagającej Klienteli
tylko **BRACIA KLEIN** (wł. P. Klein)
Kraków **Starowiślna 17**
vis-a-vis Kina „UCIECHA"

Kupno

KUPUJĘ starą garderobę płacę najwyższe ceny Jaronowski, Wąska 12. tel. 147-19. 1186g

NOSZONĄ garderobę kupuję, pacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21.

KUPUJĘ sypialnie, jadalnie saloniki, wszelkie używane sprzęty domowe. Wezwać korespondentką. — Sklep okazyjny Kraków, Mostowa dwa. 1787k

Poważna Fabryka
poszukuje dużego lokalu handlowego w Rynku Głównym, ul. Grodzkiej lub Floriańskiej
Zgłoszenia do biura „PAR" Kraków, Rynek 46 pod „Fabryka"

POSKROMICIELKA SŁONI PRYWATNIE



Sprzedaż

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

DOBRZE zaprowadzona wytwórnia artykułów spożywczych lokal koncesjonowany śródmieście do sprzedania. Oferty pod „Pewna egzystencja" do Towarzystwa Reklamy, Katowice, Rynek 11. 1804k

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Brzozowa 11, m. 4. 1374g

OKAZJA! — Pończochy Neka 44" naturalny jedwab 3.90. „Źródło Pończoch" Pl. Dominikański 1. 1745k

WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca, — BIELIZNA najtaniej — Obstander, Rynek Główny 11. 1578k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 131-90. 412k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE — sypialnie jadalnie, kuchnie lakierowane — NAJNIŻSZE CENY, Dom Meblowy SCHOR, Kraków SZPITALNA 40. 1106k

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.
KAMIENICA nowobudowana na trzechpiętrowa pełnokomfortowa, kilka sklepów, dochód 10.800 cena 108.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort — zamieszkała dobre położenie gotówka 80.000.
KAMIENICA narożna — nowobudowana pełnokomfortowa, kilka sklepów gotówka 50.000.
KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa dwadzieścia ubikacyj dochodowa cena 22.000. 1792k

PIJAWKI
codziennie świeżo łowione dostarcza największa światowa firma: Dla dalszej sprzedaży żądać oferty Mg. Ph. L. Bermann Budapest, Stefania ut. 30

NAJNOWSZE FIRANKI kapy, serwety poleca wytwórnia firanek Sarego 5. Ceny niskie. 1789k

LODOWNIE — Chłodnie — Konserwatory największy wybór. Również sprzedaż ratalna. Wytwórnia Sattler, Kraków Stradom 13. — 1429k

MIKA do fasad, płachty nieprzemakalne, celuloid w arkuszach, pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej dostarcza Hurtownia Artykułów Technicznych S. Szajer, Kraków, Floriańska 5, Telefon 141-54. 1658k

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS" przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA — Kraków, Krakowska 44 tel. 174_88. 967k

OKAZYJNIE tania sprzedaż GLINIAŃSKICH kilimów, dywanów ręcznych za gotówkę na raty. Kraków, Rynek Gł. 14/II piętro. 1794k

LODÓWKI masarskie, jadalnia, sypialnia wiedeńska, klub, patefon, salony, szafa na akta, pulpit. — Sklep okazyjny Kraków, Mostowa dwa. 1785k

MEBLE kuchenne przedpokojowe pokoje dziecięce mieszkalne gwarantowanej jakości najtaniej Kraków, Bracka 6.

FORTEPIAN — PIANINO można tylko nabyć w fachowym składzie. Gwarancja zapewniona. Władysław BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3. 1400k

BIURO GELBERA, KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 8, TELEFON 135-70 SPRZEDA:
DOM nowy, pełnokomfortowy w najpiękniejszej dzielnicy z ogrodem, gotówką 40.000 zł. dług długoterminowy 35.000 zł. dochód roczny 7.000 zł.
DOM nowy pełnokomfortowy 27 ubikacyj 90.000 zł.
DOM nowy narożnik 25 ubikacyj, sklep 35.000 zł. gotówką 20.000 zł. reszta długoterminowa, dochód roczny 10 proc.
DOM nowy pełnokomfortowy narożnik 42 ubikacyj pierwszorzędnie położony 165.000 zł. gotówką 135.000 zł. dochód roczny 16.650 zł.
DOM w śródmieściu z sklepami 105.000 zł. gotówką 70.000 zł. reszta długoterminowa.
DOM nowy luksusowo-komfortowy 170.000 zł. gotówką 140.000 zł. oraz
PARCELE BUDOWLANE w wielkim wyborze. 1799k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.